

RUCH PEDAGOGICZNY

CZASOPISMO

POŚWIĘCONE SPRAWOM WYCHOWANIA I NAUCZANIA

ORGAN SEKCJI KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI
ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ.

ADRES REDAKCJI:

KRAKÓW, DZ. XII., ULICA LELEWELA 6.

ADRES ADMINISTRACJI:

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 29, LINJA C-D

Rozwój systemu studjów nauczycielskich w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu 10-lecia. (1918 — 1928).

W zaraniu odrodzonego Państwa Polskiego stanęło przed organizatorami szkolnictwa narodowego niezwykle trudne zadanie. Dla tworzącej się na całym terenie państwa szkoły polskiej trzeba było przygotować tysiące nowych nauczycieli, wychowawców przyszłych obywateli Rzplitej. Rozwiązanie tego problemu wymagało ogromnego wysiłku ze strony organizacji nauczycielskich i Ministerstwa Oświecenia, które, obejmując administrację szkolnictwa w młodym państwie, zastało stan wprost rozpaczliwy.

Na terenie b. Królestwa i na ziemiach wschodnich organizacja kształcenia nauczycieli stała na bardzo niskim poziomie zarówno pod względem przygotowania ogólnego jak i zawodowego. Nauczycielstwo w b. zaborze rosyjskim uzupełniało wprowadzając drogą samokształcenia braki i starało się dostosować do nowych i tak trudnych zadań, ale nader niski poziom seminarjów trzyletnich pod rządem zaborczym stanowił niewystarczającą podstawę do dalszej pracy. Jeszcze bardziej opłakane były stosunki w Poznańskim i na Pomorzu, gdzie z powodu systemu germanizacyjnego nie było wogóle nauczycielstwa polskiego, prawie że nie było tu nauczycieli, którzyby się mogli podjąć odniemczenia szkoły, jej zupełnego przeistoczenia i wprowadzenia do niej ducha polskiego. Jedynie tylko b. dzielnica austriacka, ciesząca się względną swobodą kulturalną, z jakiej korzystało społeczeństwo pod obcym rządem, posiadała zawodowo przygotowane nauczycielstwo w wystarczającej ilości i potrzebną liczbę seminarjów nauczycielskich o kursie czteroletnim, w których język ojczysty był językiem wykładowym. Atoli poziom naukowy i pedagogiczny tych zakładów już na one czasy uważany był za niewystarczający i ze strony czynników fachowych i prasy nauczycielskiej, podlegały surowej

i uzasadnionej krytyce. Zależność seminarjów od rządu centralnego, duch lojalizmu względem rządu zaborczego, nad czem czuwały organy administracji szkolnej w kraju, niższość socjalna i naukowa tych zakładów w stosunku do gimnazjów nie sprzyjały wykształceniu zastępu nauczycieli w duchu nowoczesnych prądów pedagogicznych.

Nietylko pod względem jakościowym, ale i ilościowym stan istniejący w początkach odrodzonej państwowości przedstawiał się smutno i daleki był od zaspokojenia najpilniejszych potrzeb w dziedzinie polityki szkolnej państwa o blisko 30 milionowej ludności. W chwili powstania Państwa Polskiego, z końcem roku 1918 nasze władze szkolne zastały na całym terenie Rzplitej ogółem 73 zakładów, kształcący nauczycieli, z czego 47 istniało w b. zaborze austriackim. Z 73 zakładów było tylko 24 seminarjów państwowych, a 49 prywatnych.

Przed władzami szkolnymi stało więc dwojakie zadanie w tym dziale administracji szkolnej: popierwsze trzeba było co najmniej w trójnasób powiększyć liczbę zakładów kształcących nauczycieli — powtóre zadanie bardziej istotne, zmierzające do stworzenia nowej organizacji tych zakładów, opartej na ustawach polskich. Trzeba było opracować dla nowych zakładów programy naukowe i metody pracy, trzeba było przygotować kadry odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli seminarjów, którzyby zdolni byli młode pokolenie nauczycielskie przepoić kulturą polską i duchem obywatelskim.

Podłoże i warunki do spełnienia tego drugiego zadania były już w znacznej mierze przygotowane wskutek działalności naszych organizacji nauczycielskich. Jeszcze bowiem w czasach, gdy szalała burza wojny światowej, powstały w ośrodkach naszego życia kulturalnego — w Krakowie, Warszawie i we Lwowie — ogniska skupiające budowniczych przyszłej szkoły polskiej, którzy opracowali zarys ustroju szkolnictwa polskiego, programy naukowe szkoły powszechnej i średniej, tudzież plan organizacji studjów nauczycielskich. Komisja Pedagogiczna Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie opracowała zarys organizacji szkół w Polsce, podstawy wychowawcze i programy szkół powszechnych i średnich, ogłoszone w organie *T-wa Wychowanie w domu i szkole*, w latach od 1915 — 1918. Komisja referentów *T-wa Nauczycieli Szkół Wyż. i Śred.* w Krakowie, złożona ze specjalistów przygotowała programy naukowe dla szkół średnich ogólnokształcących. Komisja szkółna Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz. w Krakowie, złożona ze znawców szkolnictwa powszechnego opracowała programy szkoły powszechnej z zakresu poszczególnych przedmiotów, przygotowała też projekt organizacji i program studjów nauczycielskich, zrywający w zupełności z systemem kształcenia w seminarjach dawnego typu. Prace te ogłoszone są w rocznikach *Ruchu Pedagogicznego* (w latach od 1917 — 1919), organie Związku Pol. Naucz. Szk. Powsz.

W styczniu 1918 r. odbył się w Krakowie, w gimnazjum im. H. Sienkiewicza Zjazd Delegatów istniejących wówczas na ziemiach polskich stowarzyszeń nauczycielskich, w którym udział wzięli także i przedstawiciele naszego Ministerstwa Oświecenia. Na Zjeździe tym, jak i na późniejszych — w Piotrkowie, we Lwowie, a zwłaszcza na pamiętnym Sejmie Nauczycielskim, odbytym w Warszawie, w sali Filharmonji w kwietniu 1919 r. przy udziale 802 delegatów, przy udziale przedstawicieli władz szkolnych, wytyczono zasady organizacji szkolnictwa polskiego i między innymi także i zasady ustroju kształcenia nauczycieli w Państwie Polskim zgodnie z projektem opracowanym przez Komisję Szkolną Zw. P. N. S. P. Na Zjeździe styczniowym 1918 r. i kwietniowym 1919 r. uchwalono, że kształcenie zawodowe nauczycieli szkół powszechnych odbywać się ma w pedagogjach co najmniej dwuletnich, mających charakter szkoły wyższej. Studja zawodowe w pedagogium opierają się na przygotowaniu, jakie daje pełna szkoła średnia ogólnokształcąca¹⁾.

W działalności Ministerstwa Oświecenia, stwierdzić można stopniową realizację tych postulatów nauczycielstwa, systematyczną dążność do doskonalenia i podnoszenia systemu kształcenia nauczycieli na coraz wyższy poziom. Już w niespełna trzy miesiące po ukonstytuowaniu się niezależnych władz polskich w Warszawie, a więc jeszcze przed zebraniem się Sejmu ustawodawczego został ogłoszony w Nrze 14 Dziennika Praw. Państwa Polskiego z dnia 8 lutego 1919 Dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim. Ministrem Ośw. był wówczas prof. Jan Łukasiewicz. Pod wrażeniem ogłoszenia tego Dekretu *Ruch Pedagogiczny* w Nrze 5 i 6 z r. 1919 zamieścił następujące uwagi:

„Dekret o kształceniu nauczycieli stanowi doniosły fakt w dziejach szkolnictwa narodowego; przedłożenie Rządu wejdzie wkrótce po rozpatrzeniu go w sejmowej Komisji oświatowej na porządek dzienny Sejmu Ustawodawczego. Tak więc niedługo już dekret o kształceniu nauczycieli będzie przedmiotem obrad w Sejmie naszym i po dokonaniu w nim odpowiednich zmian stanie się ustawą obowiązującą w całym Państwie Polskim“.

„Sam fakt ogłoszenia Dekretu o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych przez najwyższe władze polskie, budzi w zbiorowej duszy nauczycielstwa niewymownie radosne uczucia, że wreszcie nadszedł czas, kiedy Sejm Rzplitej, najwyższa władza suwerenna Narodu wytyczy drogi i nakreśli formy jednej z najważniejszych części całości kształtu edukacji narodowej. Budzi się uczucie ulgi, że wkrótce już ustawy o seminarjach nauczycielskich, narzucone społeczeństwu polskiemu przez

¹⁾ Zob. O Szkołę Polską. Część I, II, i III. Lwów — Warszawa 1919, 1920.

obce państwa zaborcze w czasach wiekowej niewoli, należeć będą do przeszłości. Każdy nauczyciel uświadamia sobie jasno, że ustawy szkolne, zrodzone z ducha obcego nie mają nic wspólnego z istotnymi celami wychowawczymi, że są one konstruowane z pewnymi tendencjami, niszczącymi życie narodu, jak to miało miejsce w b. zaborach pruskim i rosyjskim, gdzie chodziło rządom o zupełne wynarodowienie, albo też o wypaczenie i zatrucie życia polskiego, jak to się działo w byłym zaborze austriackim“.

Dekret lutowy Naczelnika Państwa postanawiał, że kształcenie nauczycieli odbywa się w seminarjach nauczycielskich, do których jest przyjmowana młodzież w wieku conajmniej lat 14 na podstawie egzaminu wstępnego w zakresie programu 7 kl. szkoły powszechnej. Nauka w seminarjum trwa conajmniej pięć lat, przyczem pierwsze trzy roczne kursy posiadają charakter ogólno kształcący, dwa ostatnie charakter przeważnie zawodowy, dla wykształcenia seminarzystów w praktyce nauczania istnieje przy każdym seminarjum szkoła powszechna jako szkoła ćwiczeń. Celem ułatwienia kształcenia się nauczycieli młodzieży niezamożnej istnieją przy seminarjach internaty, pozostające pod pedagogicznym kierownictwem dyrektora i rady pedagogicznej seminarjum.

Zorganizowanie pięcioletnich seminarjów, do których wstęp miała młodzież z wykształceniem w zakresie programu 7 kl. szkoły powszechnej, było w stosunku do niedawna istniejącego stanu, poważnym krokiem naprzód, na jaki zdobyć się mogło państwo w początkach swego istnienia. Jednakowoż już wtedy zajęliśmy wobec dekretu stanowisko krytyczne, wykazując, że Państwo Polskie zdobyć się musi na zasadniczą reformę studjów nauczycielskich zgodnie z potrzebami doby dzisiejszej. W ówczesnych jednak warunkach, kiedy trzeba było wykształcić poważny zastęp nauczycieli, przeprowadzenie reform na szerszą skalę narażałoby niewątpliwie na duże trudności. Chodziło więc głównie o podniesienie poziomu 5 letnich seminarjów możliwie jak najwyżej i w tym celu Ministerstwo Oświecenia opracowało zgodnie z dekretem „Program nauki w państwowych seminarjach nauczycielskich“, ogłoszony w r. 1921 (Wydanie II-gie zmienione wyszło w r. 1926). Program zawiera materiał naukowy z zakresu poszczególnych przedmiotów, nadto szczegółowe wskazania dydaktyczne opracowane zgodnie z nowymi zasadami pedagogicznymi. Kładą one więc duży nacisk na samodzielną pracę ucznia, która winna mieć również zastosowanie w przedmiotach pedagogicznych i w przygotowaniu zawodowym kandydatów nauczycielskich.

Celem podniesienia poziomu seminarjów władze szkolne starały się też o pozyskanie dla tych zakładów odpowiednio wykwalifikowanych sił profesorskich. Wydana w r. 1922 ustawa o kwalifikacjach nauczycieli gimnazjów i seminarjów wymaga od nich wykształcenia akademickiego, czyniąc wyjątek dla tych, którzy

pracą swą w seminarjach dowiedli, że potrafią sprostać swym obowiązkom. Ministerstwo organizuje więc dokształcanie tych nauczycieli seminarjów, którzy nie posiadają studjów uniwersyteckich.

Celem przygotowania nauczycieli przedmiotów pedagogicznych i organizowania pracy i twórczości naukowej w dziedzinie psychologii i pedagogiki powstaje już w r. 1918 w Warszawie, Państwowy Instytut Pedagogiczny, którego statut ogłoszony jest w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 5 z 20 lipca 1918 r. Pierwszy Polski Instytut Pedagogiczny, w którym katedrę psychologii pedagogicznej objęła znakomita nasza uczona *prof. Józefa Joteyko*, przetrwał do roku 1925. W związku ze słynną ustawą sanacyjną nastąpiło zniszczenie Instytutu Pedagogicznego na mocy rozporządzenia Ministra Ośw. z dnia 1 listopada 1925 (Dz. Urz. Nr. 17). Tak po 7-miu latach działalności przestała istnieć jedyna w Państwie naszym instytucja, zadaniem której była praca naukowa nad rozwojem myśli i twórczości pedagogicznej, tudzież przygotowanie fachowych nauczycieli przedmiotów pedagogicznych, co oczywiście nie pozostało bez ujemnego wpływu na rozwój seminarjów nauczycielskich.

Dzięki zwiększeniu liczby lat nauki w seminarjach do pięciu, dzięki umiejętnie opracowanemu programowi i w miarę napływu do seminarjów lepiej wykwalifikowanych sędziów profesorskich, poziom naukowy tych zakładów stawał się coraz wyższy w stosunku do stanu przedwojennego. Pod względem ilościowym seminarja wzrosły niemal trzykrotnie. Podczas gdy w r. 1918 było ogółem 73 tych zakładów, to według Rocznika Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej (Wydawnictwo Główn. Urzędu Statystycznego Warszawa 1927) liczba seminarjów nauczycielskich wynosiła w r. 1925/26 187, w tem państwowych 112, Kursów Nauczycielskich 7, w tem państwowych 5. Widzimy więc, że w porównaniu z r. 1918 liczba państwowych zakładów kształcących nauczycieli wzrosła prawie pięciokrotnie. W zakładach tych kształciło się w r. 1925/27 okragło 37.000 młodzieży. Obecnie mamy zgórą 200 seminarjów, w tem państwowych 110, które produkują rocznie okragło 5000 nauczycieli.

Z inicjatywy Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz. zostały zorganizowane w Krakowie już z końcem roku 1918 roczne i dwuletnie kursy pedagogiczne dla młodzieży kończącej szkołę średnie ogólnokształcące. Związek przedłożył wówczas Ministerstwu Ośw. odpowiedni memoriał, zawierający projekt organizacji kursów pedagogicznych i program nauki. W r. 1920 kursy te przejmuje państwo pod nazwą Państwowe Kursy Nauczycielskie. Państw. Kursy Naucz. powstają też w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i innych miastach Ministerstwo W. R. i O. P. wydaje dla nich statut z dnia 18 września 1920 r., ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Nr. 23. Na studjum dwuletnie wstępowała młodzież obojga płci z wykształceniem w zakresie 6-kl. szkoły średniej, na studjum roczne

zaś po skończeniu szkoły średniej ogólnokształcącej i na podstawie świadectwa dojrzałości. W r. 1928 wyszedł nowy statut Państw. Kursów Naucz., ogłoszony w Dzienniku Urzędowym M.in. W. R. i O. P. Nr. 8 z 28 lipca 1928 r. na podstawie rozporządzenia z dnia 18 czerwca tego roku. Państwowe Kursy Naucz. obejmują obecnie tylko studjum roczne dla abiturjentów szkół średnich. Od kandydatów, wstępujących na studjum wymaga się świadectwa dojrzałości ze szkoły średniej ogólnokształcącej lub też świadectwa ukończenia takiej szkoły zawodowej, którą Minister uzna za równoważącą do tego celu.

P. K. N. ma charakter szkoły zawodowej pedagogicznej. W zakres programu nauki wchodzi następujące przedmioty: psychologia, historia wychowania, pedagogika, organizacja szkolnictwa, dydaktyka ogólna i metodyka przedmiotów i zajęć w szkole powszechnej, praktyka pedagogiczna, higiena, śpiew, ćwiczenia cielesne, rysunki, roboty ręczne. Po skończonych studiach uczniowie składają egzamin z psychologii, pedagogiki i dydaktyki ogólnej i w razie pomyślnego wyniku otrzymują dyplom na nauczyciela szkół powszechnych. Obecnie istnieje w Państwie 9 rocznych Kursów nauczycielskich, w tem państwowych pięć i cztery prywatne. Zorganizowanie rocznych Kursów Nauczycielskich dla abiturjentów gimnazjalnych stanowi dalszy krok naprzód w rozwoju systemu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Postulat oddzielenia kształcenia ogólnego od zawodowego został w ten sposób zrealizowany. Studja zawodowe opierają się tu także na mocniejszej, niż w seminarjum podstawie, jaką daje ukończenie pełnej szkoły średniej ogólnokształcącej. Atoli studjum nauczycielskie o kursie rocznym, jakkolwiek dostarcza na ogół — jak to stwierdzają władze szkolne — dobrego materiału nauczycielskiego, nie daje tego przygotowania, jakiego wymagają obecnie stosunki kulturalne. Stąd też Związek P. N. S. P. nie ustawał w swych dążeniach, mających na celu urzeczywistnienie swoich postulatów w tej dziedzinie. W tym celu powstaje w r. 1925 w łonie Związku specjalna Sekcja Kształcenia Nauczycieli, skupiająca nauczycielstwo, pracujące w seminarjach i na Kursach Nauczycielskich. Sekcja wytyczyła sobie następujące cele: 1) prace nad reformą zakładów naukowych kształcących nauczycieli szkół powszechnych; 2) opracowanie programów i metod wychowawczych w tych zakładach, oraz wykonywanie kontroli i oceny używanych wydawnictw; 3) ułatwianie dalszego kształcenia nauczycieli; 4) studja w zakresie nauk pedagogicznych, zagadnień szkolnych i zawodowo nauczycielskich.

Sekcja kształcenia Nauczycieli domagała się stale na swych zjazdach reformy studjów nauczycielskich. Na zjeździe, odbytym w Warszawie w styczniu 1928 r., w którym udział wzięli delegaci seminarjów i kursów nauczycielskich, oraz przedstawiciele władz szkolnych, przyjęto rezolucję następującej treści: Kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych odbywa się na Studiach Pedagogicznych o kursie conajmniej

dwuletnim, na które przyjmuje się uczniów posiadających świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej lub posiadających przygotowanie uznane przez Ministra W. R. i O. P. za równoważące do tego celu. Na Zjeździe tym zastawiano się też nad programem nauki dla dwuletnich Studiów Pedagogicznych, tudzież nad metodami pracy w tych zakładach. Ten postulat nauczycielstwa związkowego wchodzi już na drogę realizacji. W Nrze 8 ym Dziennika Urzędowego Ministerstwa WR. i OP. z dnia 28 lipca 1928 r., ogłoszony został na mocy rozporządzenia Ministra WR. i OP. z 19 czerwca 1928 r, Statut Państwowych Pedagogjów, w których studja trwają dwa lata. Do Pedagogjum przyjmuje się młodzież, która skończyła szkołę średnią i złożyła egzamin dojrzałości.

Siłą faktu więc pedagogja muszą mieć charakter szkoły wyższej, ponieważ kształci się w nich młodzież, mająca przygotowanie do studiów uniwersyteckich. — Program pedagogjów w myśl statutu ministerjalnego obejmuje: a) niezbędne przygotowania do studiów pedagogicznych z dziedziny psychologii, filozofji i nauk społecznych; b) przedmioty pedagogiczne; c) praktykę zawodową; d) przedmioty artystyczno-techniczne; e) pewną liczbę przedmiotów naukowych, mających zastosowanie w programie szkoły powszechnej, z pośród których każdy uczeń wybiera jeden przedmiot; f) przedmioty pomocnicze.

W ciągu dwuletnich studiów zawodowych uczeń Pedagogjum specjalizuje się w obranym przedmiocie.

Metoda nauczania w pedagogjach polega na wykładach, tudzież na samodzielnej pracy uczniów w seminarjach, pracowniach i w szkole ćwiczeń. Po dwuletnich studiach otrzymują studenci państw. pedagogjum dyplomy na nauczycieli szkół powszechnych, które po uzyskaniu kwalifikacyj zawodowych do ustalenia w publicznych szkołach powszechnych dają takie uprawnienia, jakie posiadają absolwenci Wyższych Kursów Nauczycielskich. Z początkiem roku szkolnego we wrześniu 1928/29 r. zorganizowały władze szkolne trzy Państwowe Pedagogja, a mianowicie w Warszawie, Krakowie i Lublinie. Nadto istnieje w Warszawie jedno prywatne Pedagogjum, założone przez Tow. Zwolenników Szkoły Twórczej. Na rok pierwszy Pedagogjum zgłosiła się poważna liczba absolwentów gimnazjalnych. W Krakowie n. p. zgłosiło się z górą 160 słuchaczy, z czego przyjęto 102, w tem 53 uczniów i 49 uczenic. Z zapisanych na Pedagogjum w Krakowie około 30% studentów posiada oprócz matury gimnazjalnej 1 do 4 lat studiów uniwersyteckich.

Tak więc w okresie 10-letnia ewolucja ustroju kształcenia nauczycieli w naszym Państwie postąpiła o duży krok naprzód i pod tym względem znajdujemy się na drodze, na którą weszły kraje zachodnie. W Stanach Zjedn. Ameryki Północnej, w Anglii istnieją dwu- i czteroletnie Instytuty nauczycielskie (*teachers college*), w Szwajcarii roczne i dwuletnie studja pedagogiczne, w Niemczech dwuletnie Akademje Pedago-

giczne (w Prusiech) i trzyletnie Instytuty Pedagogiczne dla nauczycieli szkół powszechnych organicznie złączone z uniwersytetami w Lipsku, Dreźnie, Jenie i w Hamburgu. W Wiedniu istnieje dwuletni Instytut Pedagogiczny w związku z tamtejszym uniwersytetem. W całym świecie kulturalnym widzimy dążność do zupełnej reorganizacji kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

W 10 tą rocznicę odrodzenia Państwa Polskiego doczekał się zatem realizacji jeden z najważniejszych postulatów Związku P. N. S. P., jakim jest postulat gruntownej reformy studjów nauczycielskich. Obecnie stoją przed nami jeszcze nader trudne zadania, wymagające ogromnego wysiłku ze strony władz szkolnych i organizacji nauczycielskiej. Inne państwa bądź to zwiąają, bądź też już zwinęły seminarja nauczycielskie, nawet o kursie 6 cio i 7 mio letnim, będące wytworem minionej epoki kulturalnej. Zakłady te spełniły w swoim czasie doniosłe zadanie, ale w dobie obecnej nie odpowiadają zmienionym stosunkom i potrzebom społecznym nowej ery. To trudne zadanie muszą też podjąć w niedalekiej przyszłości nasze władze szkolne i przekształcić istniejące seminarja na szkoły średnie ogólnokształcące lub też zawodowe, zależnie od warunków miejscowych. W większych ośrodkach życia kulturalnego, we Lwowie, Poznaniu, w Wilnie, Łodzi, Katowicach i t. d. należy zorganizować dwuletnie Pedagogia na wzór istniejących obecnie w Warszawie, Krakowie i Lublinie. Zakładom tym musi Rząd zapewnić należyte warunki istnienia i rozwoju, przede wszystkim odpowiednie pomieszczenie i wyposażenie w potrzebne pracownie i środki naukowe. Celem opracowania dobrej organizacji tych zakładów i programów naukowych konieczne jest powołanie do życia Komisji, złożonej z osób fichowych, ze znawców tej dziedziny organizacji szkolnictwa. Rozwój pedagogii zależy przede wszystkim od przygotowania dla tych zakładów wybitnych sił profesorskich. Po trzech latach od chwili zwinienia Państwa Instytutu Pedagogicznego w Warszawie otwarty został staraniem Ministerstwa Oświecenia dwuletni kurs pedagogiczny w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim, zadaniem którego jest przygotowanie nauczycieli przedmiotów pedagogicznych. Nidto Ministerstwo Oświecenia wysłało kilku nauczycieli-stypendystów, posiadających wykształcenie uniwersyteckie za granicą, na studia z zakresem psychologii i pedagogiki. Ta systematyczna akcja zapewni niezawodnie zakładom kształcącym nauczycieli dobrze przygotowane siły profesorskie.

W ciągu 10 lecia istnienia odrodzonej Rzpltej uszliśmy spory kawał drogi, ale daleko nam jeszcze do mety. Konieczne są więc dalsze wysiłki, konieczna dalsza systematyczna praca, zmierzająca do reorganizacji kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w całym kraju. Zakłady kształcące nauczycieli powinny w najbliższej przyszłości stanąć na poziomie uniwersyteckim, dążyć też należy

w miarę możliwości do zespolenia ich z istniejącą w danym środowisku szkołą wyższą.

Postulat reformy studiów nauczycielskich wyszedł z łona wielkich organizacji nauczycielstwa na Zachodzie i u nas. Reforma ta jest koniecznością historyczną, jest ona wynikiem rozwoju społecznego. Ewolucja w systemie kształcenia nauczycieli, począwszy od nisko zorganizowanych seminarjów, niewiele różniących się pod względem programu nauki od szkoły elementarnej, poprzez seminarja 4 ro-, 5 cio- a nawet 7 mioletnie, poprzez roczne studia, oparte na wykształceniu ogólnym w zakresie programu szkoły średniej, do dwuletnich pedagogjów, akademij pedagogicznych, i wreszcie do 3- i 4 roletnich Instytutów i Wydziałów Pedagogicznych, pozostających w organicznym związku z uniwersytetami, — ewolucja ta wynika z rozwoju stosunków społeczno-politycznych, z coraz głębiej sięgającej demokracji społeczeństw i z coraz wyższego poziomu kulturalnego mas ludowych. Ewolucja ta pozostaje w ścisłym związku z podniesieniem poziomu szkoły powszechnej, z jej coraz wyższą organizacją. Dążenia do zdobycia wyższego wykształcenia mają wreszcie swe źródło w niezwykłym rozwoju psychologii i pedagogiki w dobie obecnej. — Psychologia pedagogiczna i pedagogika, tudzież podstawy tych nauk, t. j. filozofja i socjologia, stanowiąc główny zrąb studiów nauczycielskich, wymagają dojrzałości umysłowej i głębszego wykształcenia ogólnego.

Musimy sobie uświadomić, jakie wymagania stawia obecna doba w stosunku do nauczycieli. Ująć nam trzeba jasno zadania nauczyciela wobec wyników badań i doświadczeń w dziedzinie psychologii dziecka i nowoczesnych metod nauczania. Nauczyciel nowoczesny powinien być tak przygotowany, aby 1) zdolny był do samodzielnego ujmowania i rozwiązywania zagadnień wychowawczych w związku ze zjawiskami i rozwojem życia społecznego; 2) odznaczał się inicjatywą, pomysłowością, w pewnym stopniu twórczością w dziedzinie metod nauczania; 3) by umiał współdziałać w opracowywaniu programów naukowych; 4) mógł się wyrobić na dzielnego popularyzatora wiedzy w dziedzinie swoich zainteresowań naukowych; 5) by odznaczał się głębszą kulturą etyczną, społeczną i estetyczną.

Z takiego ujęcia zadań nauczyciela wynika konieczność reformy systemu kształcenia nauczycieli i, im wcześniej ona się u nas dokona, tem mocniejsze zdobędziemy podstawy rozwoju społeczeństwa. Kształcenie nauczycieli jest jednym z najważniejszych zagadnień socjalnych obecnej doby kulturalnej i od należytego rozwiązania tego problemu zależy w znacznej mierze siła gospodarcza państwa i kultura narodu.

H. Rowid.

Znaczenie środowiska w wychowaniu.

(Dokończenie).

2. W środowisku szkolnem rozróżnimy znów środowisko przyrodzone, kulturalne i personalne. Środowisko przyrodzone zależne jest od położenia szkoły. Nowa szkoła będzie musiała przenieść się z centrum miasta na jego peryferje, albo też stanąć w dzielnicach ogrodów i parków. Dzisiejsze szkoły łąsne i podmiejskie farmy muszą stać się wzorami dla budowy przyszłych szkół. Dużo zieleni, dużo przestrzeni, słońca — stać się powinny dewizą naczelną przy ich budowie. W dzisiejszych kasarnianych gmachach o długich, ciemnych korytarzach, pełnych swoistej niemiłej woni „szkolnej“, o szeregu klas na północ zwróconych, bez słońca, — tęsknią dzieci nasze za światłem i zielenią. Jeśli już brak odpowiedniego otoczenia przyrodzonego, starajmy się dać dzieciom w samych budynkach szkolnych miłe i sympatyczne środowisko kulturalne. Zniknąć powinny szare neutralne barwy ścian i mroząca beznadziejną nuda i pustka izb szkolnych. W takim otoczeniu dzieci muszą się czuć niemiłe, nic ich bowiem z taką izbą szkolną nie łączy. Wiemy jak miłe są wspomnienia sprzętów i mieszkania, w którym spędziliśmy nasze dzieciństwo, jak żywo i plastycznie tkwią w pamięci naszej obrazy otoczenia z tego czasu; czy wryły się nam jednak czemkolwiek w pamięć nasze klasy? Wszystkie prawie takiesame, szare, przyciemnione brunatno-brudną barwą drzwi, okien, podłogi, czarną ciemną tablicy... Nic indywidualnego nie miały i nie mają do dzisiaj w swej większości te izby szkolne. Należy dążyć koniecznie do rozjaśnienia środowiska szkolnego. Żywe barwy ścian dostosowane do wieku dzieci, fryzy i kompozycje przez dzieci komponowane, obrazy malarzy naszych i obcych, miast ciemnych ławek jasne stoły i krzesła, pozwalające na wygodne siedzenie i ruchy rozjaśnią izbę szkolną. A długie mroczne korytarze szkolne zyskują znacznie na ustawieniu w nich szklanych szafek z minerałami, modelami technicznymi itp., jasnych ławeczek i krzesel w kątach i pod oknami, stoliczków z doniczkami kwiatowemi, na rozwieszeniu uroczych krajobrazów z Polski i świata i t. d.

W ten sposób środowisko szkolne stanie się dzieciom miłe, silniej je ze szkołą zwiąże. Niech realne otoczenie dziecka będzie wyrazem jego życia, niech się łączy z jego duszą i umysłem, niech będzie częścią jego życia szkolnego. Ze tworzenie takiej atmosfery jest możliwe, mamy już liczne przykłady w praktyce, ¹⁾ Niejedno da się przeprowadzić ze samemi

¹⁾ Najgruntowniej uwzględnią to metoda Marji Montessori w wychowaniu, tworząc „dom dzieci“ („Casa dei Bambini“), w którym jasne i wesołe izby, wy-

dziećmi, inne przy współpracy rodziców. Im więcej nowa szkoła usuwa nauczyciela na plan dalszy, im większą kładzie wagę na samodzielność dziecka, tem większe zyskuje znaczenie w tej szkole otoczenie, którego celem jest niewidoczne a trwałe działanie wychowawcze na dziecko. Czystość, porządek, symetria i układ, słowem piękno otoczenia — składają się na wychowawczą siłę otoczenia szkolnego. „Jeżeli słoszność miał Rousseau, mówiąc, że człowieka wychowują rzeczy, to przede wszystkim odnosi się to do rzeczy najbliższych...²⁾).

Ale — jak w domu, tak i w szkole najważniejszym czynnikiem środowiska człowieka jest atmosfera duchowa... Składa się na nią działanie osobiste nauczyciela i społeczności klasowej. Jak ważnem jest działanie wychowawcze osobistości nauczyciela, dostatecznie jest wiadomem i powszechnie uznanem. Nie będziemy więc o tem mówić. Zaznaczyć jedynie należy, że głównym warunkiem prawdziwie korzystnego wychowawczego oddziaływania ze strony nauczyciela jest jego miłość ku dziecku i szczerze wewnętrzne przekonanie o ważności swego pedagogicznego powołania. Ta miłość dla dziecka a-człowieka winna stworzyć ze szkoły środowisko dla dziecka jak najkorzystniejsze. Ona może dać dziecku to, czego mu często brak w środowisku domowem; trochę jasności, trochę radości, optymizmu życiowego, nieco harmonji i piękna, wiarę w siebie i ludzi. Co niekorzystna atmosfera domowa burzy w duszy dziecka, to może jeszcze uratować szkoła, o ile znajdują się w niej jako wychowawcy ludzie prawdziwie do tej pracy powołani.

A czynnikiem drugim atmosfery szkolnej — to społeczność klasowa. Z pewnej liczby luźnych, obcych sobie jednostek tworzy się zczasem pod wpływem wspólnych przeżyć, zajęć i zadań oraz pod wpływem osobistości nauczyciela, względnie systemu organizacji szkolnej — społeczność klasowa. Pierwszą fazą tego procesu to łączenie się jednostek w grupy, mniej lub więcej stałe. Motywy łączenia się w grupy są różnorodne. Należą tu np. podobne uzdolnienia, podobne zamiłowania i zainteresowania, warstwa społeczna, z której dzieci pochodzą, położenie dzieci w społeczności klasowej (wspólne prace dla ogółu, uznanie lub nieuznanie przez klasę), dążenie do wzajemnej pomocy, podobne charaktery (np. łączenie się kilku jednostek antyspołecznych przeciw społeczności klasowej), wspólna droga z domu do szkoły i t. p. Już to tworzenie się grup oddziaływa silnie na pojedyncze dziecko w kierunku korzystnym lub niekorzystnym. Korzystnie podziała np. motyw wzajemnej pomocy, najsilniej rozwijający w dziecku uczucia społeczne i chęć współpracy. Motyw ten powinna szkoła popierać i poddawać go dzieciom, inicjując powstawanie grup

pełnione małym, jasnymi sprząkami pełne jasnych barw, ozdób i kwiatów, tworzą miłe, radosne otoczenie małego dziecka.

²⁾ J. Ostrowski *Zywa Szkoła*. Warszawa 1927, Gebethner i Wolff.

wspólnie pracujących podczas nauki szkolnej i poza nią w domu. Niekorzystnie podziała np. motyw łączenia się dzieci z jednej sfery (zamożnych lub ubogich), przyczynia się bowiem do pogłębienia poczucia różnic społecznych i skłania do tworzenia klik, usposobionych społecznie lub nawet antyspołecznie. W społeczności szkolnej uczy się dziecko naocznie korzyści i niekorzyści współżycia z innymi. Wspólne przeżycia działają silnie na jego sferę uczuciową; tu bowiem miejsce na powstanie i rozwój takich uczuć, jak poważanie i uznanie dla pracy innych, przyjaźń, solidarność, współczucie, poczucie odpowiedzialności osobistej i zbiorowej, poczucie sprawiedliwości, wzajemnej przynależności i wspólna praca budzi ochotę do pracy, rozwija krytycyzm, daje poczucie własnej wartości, działa więc również na sferę woli. Znanem jest znaczenie współzawodnictwa w środowisku szkolnym¹⁾. Samorząd uczniowski, gmina szkolna stać się może przy umiejętnej opiece wychowawcy środowiskiem o pierwszorzędnym znaczeniu wychowawczym. Może ono bowiem wychować dzieci do cnót społecznych i w ten sposób przygotować je do zadań, czekających je jako dorosłych obywateli państwa i członków społeczeństwa. Im silniej wykształcona jest społeczność klasowa, tem silniej działa ona na jednostkę. W większości wypadków należy wedle Döringa stwierdzić wybitnie dodatnie oddziaływanie środowiska społeczności szkolnej na dzieci.

3. Poza środowiskiem domowym i szkolnym działa na dziecko środowisko społeczne czyli życiowe. Mianem tem obejmujemy wszystkie wpływy otoczenia poza domem i szkołą. Wpływy te są wprost minimalne w środowisku wielkomiejskiem. Tu bowiem tętni żywym rytmem praca ducha ludzkiego we wszystkich dziedzinach, poczynając od środków komunikacyjnych i dzieł techniki, poprzez rzemiosło, przemysł, wiedzę aż do najwyższych form współczesnego życia artystycznego, politycznego i społecznego. Wszystkimi porami wlewa się fluid tego huczącego życia w umysł dziecka. Ulica wielkomiejska — oto nowy i wpływowy nauczyciel i wychowawca teraźniejszości. Tu uczy się dziecko podziwu dla dzieł rąk ludzkich, poszanowania i zrozumienia dla pracy fizycznej, pojmuje konieczność organizacji, karność społeczną i porządek, rozszerza swój widnokrąg umysłowy (wystawy sklepowe, reklama, ludzie różnych ras i narodowości), ustosunkowuje się do tłumy, ulegając częstokroć psychozie zbiorowej, tu odczuwa tętno życia politycznego i społecznego (demonstracje, pochody i t. p.). Tu jednak spotyka się także z walką społeczną, z prostytutką, z alkoholizmem, ze zbrodnią. Tem wszystkim ulica uzupełnia wpływ środowiska domowego i szkolnego, pomagając dziecku i zmuszając je nie

¹⁾ Por. Ludwik Bykowski *Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa*. „Książnica-Atlas”.

jako do ustosunkowania się do świata, w którym mu przyjdzie żyć. Dziecko z prowincji (jak i dorosły) ze wsi — staje na bruku wielkomięjskim bezradne i trwożliwe; brak mu wychowania ulicy. Ulica działa też na ustosunkowanie się dziecka do domu. Usamodzielniając je, odrywa je ona przedwcześnie od rodziny, rozluźniając jeszcze bardziej i tak już rozluźnione węzły rodzinne. Kino i teatr dają dziecku wielkomięjskiemu szereg nowych przeżyć. Sport i związki młodzieży zaznajamiają je praktycznie z formami życia społecznego i współdziałania. Swoboda, której ani dom, ani szkoła nie jest w stanie ograniczyć, jest wprawdzie z jednej strony silną pobudką dla wytworzenia się samodzielności, z drugiej jednak nęci na manowce; młodzież wielkomięjska ma pojęcie moralne niezmiernie płynne. „Proces dzieci“ w Berlinie wykazał zastraszający wprost indyferentyzm moralny (bo tak należałoby ten stan moralności pojąć i określić) tej młodzieży, wykazał zupełny brak odporności moralnej na wpływy środowiska wielkomięjskiego dzięki temu, że odporności tej nie kształci w niej ani dom, obcy i daleki dziecku wielkomięjskiemu, ani szkoła murem oddzielająca się od przykrego huk maszyn i świstu syren fabrycznych i włączająca w mózgi swych uczniów i uczenic, wracających właśnie z nocnych birbantek, naiwne formułki książkowej wiedzy. Wspomniany „proces dzieci“ uwydatnił rozbrajającą w swej naiwności bezsilność szkoły w opanowaniu szkodliwych wpływów środowiska wielkomięjskiego. Wyzyskując coraz umiejętniej dobroczynne jego wpływy (teatr, muzea, biblioteki, radio i t. p.) nie pomyślała szkoła wielkomięjska dotychczas o środkach, któreby potrafiły sparaliżować jego wpływy szkodliwe. Najpożyteczniejszym z tych środków byłoby zbliżenie całego ducha szkoły do życia, wciągnięcie zagadnień praktycznego i codziennego życia w zakres szkoły, gdzie odpowiednio naświetlone i objaśnione straciłyby wiele ze swego uroku nowości, pociągającego młodzież. Nie należy tego zrozumieć w tym sensie, by w szkole miał zapanować duch „utilitaryzmu praktycznego“. Bynajmniej! Chodzi o powiązanie dóbr ideowych, dawanych przez szkołę i potrzebnych dla kultury narodowej i ogólnoludzkiej z zagadnieniami codzienności. Młodzież nie może być oddaną pod wyłączne działanie środowiska pozaszkolnego w tej dziedzinie. Szkoła trzyma się dzisiaj ostrożnie z daleka od zagadnień politycznych, społecznych i seksualnych. Jesteśmy stanowczo zdania, że polityka nie śmie przekroczyć progu szkolnego. Ale szczerze i głęboko a uczciwie poprowadzona w szkole nauka obywatelska przygotować potrafi młodzież (zwłaszcza w szkole średniej ogólnokształcącej i zawodowej) do życia politycznego i ustrzeże ją przed wpadaniem w sidła agitatorów, czyhających na prozelitów. Jeszcze dalej stoi szkoła dotychczasowa od zagadnień społecznych teraźniejszości, chociaż tych właśnie nie powinna pomijać milczeniem. Rzeczowe, historyczne i filozoficzne ich traktowanie obudzi w umysłach

młodzieży krytycyzm wobec doktryn społecznych, da zrozumienie dokonywujących się przemian, ustrzeże przed przedwczesnym w mieszaniem w wir walk społeczno politycznych. Dziedzina seksualności wreszcie to formalne „tabu“ dla szkoły. Nic się nie czyni, by młodzież, wychodząca w życie ze szkoły powszechnej, tembardziej z klas wyższych szkoły średniej, odpowiednio uświadomić o zagadnieniach seksualnych, o chorobach wenerycznych i niebezpieczeństwach erotyki i seksualności środowiska wielkomiejskiego. A przecież tylko w ten sposób przeciwdziałać możnaby choć w części wielce szkodliwym wpływom środowiska w tym zakresie. Niezdrowej sensacji wielkomiejskiej prasy brukowej, pnciągającej młodzież można przeciwstawić lekturę gazet i czasopism w szkole. Słowem środowisku pozaszkolnemu należy przeciwstawić szkołę jako ognisko, skupiające wokoło siebie młodzież także poza godzinami nauczania. Radykalnem zaś rozwiązaniem kwestji byłaby szkoła całodzienna na peryferjach miasta; odciągnęłaby ona młodzież na cały dzień od środowiska ulicy i potrafiłaby wtedy dopiero spełnić naprawdę swoje zadanie wychowawcze; stałaby się tem, czego od niej żąda pedagogika dzisiejsza; nie tylko zakładem dla nauczania młodzieży, lecz także, a może głównie — dla jej wychowania.

IV. Wobec problemów środowiska wychowawczego musi pedagogika zająć stanowisko o wiele wyraźniejsze, niż dotychczas. Dwie drogi prowadzą do możliwości oddziaływania na kształtowanie się środowiska dziecka: droga ustawodawstwa społecznego i zorganizowanej opieki społecznej z jednej i droga nowego ustroju szkoły z drugiej strony. Obu dróg użyć musi społeczeństwo w trosce o młodzież, o przyszłość swoją. Pierwsza droga polepszy materialną i duchową atmosferę najważniejszego środowiska — domowego, druga ukształtuje jak najkorzystniej środowisko szkolne, ażeby było w stanie uzupełnić niedomagania domu i przeciwdziałać szkodliwym wpływom środowiska ulicy. Wygodne składanie niedomagań i ujemnych wyników szkolnej pracy wychowawczej na dziedziczne i wrodzone właściwości wychowanków nie wytrzymuje dłużej poważnej i bezstronnej krytyki. Jeśli bezwątpienia wrodzone dyspozycje dziecka oraz dziedziczność ważnymi są czynnikami jego rozwoju, to równie ważnym, a częstokroć ważniejszym nawet czynnikiem jest środowisko, w którym żyje. Z tym więc czynnikiem musi się odtąd pedagogika liczyć poważnie i w piątce swojej baczną nań zwrócić uwagę.

Michał Friedländer.

KONGRES

POWSZECHNEJ FEDERACJI STOWARZYSZEN PEDAGOGICZNYCH

(Le Congrès de la Fédération Universelle des Associations Pédagogiques).

W dniach od 25 lipca do 4 sierpnia 1929 odbędzie się w Genewie kongres, zwołany przez Federację, która skupia organizacje pedagogiczne 63 państw. Ma ona więc charakter światowy. Zadaniem Federacji jest znalezienie w wychowaniu pierwiastków wspólnych, któreby służyć mogły dobru wszystkich narodów. Podstawą współpracy w tem światowym zrzeszeniu jest przeświadczenie, że przyszłość zależy od wychowania młodego pokolenia doby dzisiejszej.

Powstanie Federacji przypada na okres zakończenia wojny światowej, kiedy to w wielu umysłach zrodziło się pragnienie znalezienia wspólnej płaszczyzny, na której spotkałby się mogli przedstawiciele różnych narodów. Starano się znaleźć wspólny teren współpracy poza dziedziną polityczną, gospodarczą i wyznaniową. Wszyscy zgodni byli w tem, że trzeba szukać środka, którymby można zniweczyć nienawiść w duszy ludzkiej, i w miejsce jej rozniecić uczucie harmonii, dobrej woli i sprawiedliwości.

Kierując się temi ideami, Zrzeszenie Pedagogiczne Stanów Zjedn. (*National Education Association*) uznało wychowanie jako najważniejszy czynnik gwarantujący postęp cywilizacji. Wyłoniło specjalną komisję, która zajęła się przygotowaniem programu na światowy kongres wychowania. Projekt ten spotkał się z gorącym uznaniem we wszystkich krajach i kongres, który odbył się w lipcu 1923 r. w San Francisco, zgromadził około 600 uczestników, pochodzących z 60 krajów. Wiele rządów wysłało swoich delegatów oficjalnych. Powzięto tu uchwałę, by co dwa lata organizowane były kongresy i w myśl tego I szy odbył się w Edynburgu 1925 roku, II gi w Toronto 1927 r., obecnie III-ci z kolei odbędzie się w r. 1929 w Genewie ¹⁾.

Najbardziej doniosłym wynikiem kongresu w San Francisco było założenie stałej organizacji, t. j. Powszechnej Federacji Stowarzyszeń Pedagogicznych, która postawiła sobie cele następujące: „Stworzenie więzów przyjaźni, dobrej woli i zaufania między narodami; obudzenie w całym świecie ducha tolerancji dla praw i przywilejów wszystkich narodów, bez względu na rasę i wyznanie; uznanie i ocenienie wartości duchowych, jakie przekazali ludzkości członkowie różnych ras i narodów; zapewnienie szkołom podręczników, któreby dawały ściśle i obiektywne informacje o faktach; rozwijanie w sercu młodzieży uczucia moralnego w stosunku do całej ludzkości; podkreślanie w szkołach całego świata pierwiastków, łączących ludzkość i wykazywanie niedo-

¹⁾ Obszerne sprawozdanie o światowym Kongresie Wychowania w Edynburgu napisał prof. Roman Dyboski (zob. *Ruch Pedagogiczny* Nr 8, 1925 r.).

rzeczności wojny; rozwijanie ducha pokoju, zgodnego ze szczerym patriotyzmem, opartym na miłości ojczyzny, a nie na nienawiści innych krajów i ludów“.

Kongres genewski obejmie nader bogaty program; poruszone będą następujące tematy na posiedzeniach plenarnych i w sekcjach: Zjednoczenie rodziców i nauczycieli — Wychowanie fizyczne — Wychowanie praktyczne, nie wchodzące w zakres kształcenia zawodowego — Zrzeszenie nauczycieli, profesorów i urzędników administracji szkolnej, jako problem międzynarodowy — Kooperacja międzynarodowa i Liga dobrej woli — Program Ligi Narodów, dotyczący wychowania w duchu pokoju — Życie wiejskie i wychowanie na wsi — Dziecko trudne do prowadzenia — Wychowanie w przedszkolu — Szkoła i gmina — Wychowanie, prasa i publicystyka — Biblioteki na usługach potrzeb międzynarodowych — Od szkoły do pracy zawodowej (Program M. Biura Pracy).

W związku z kongresem urządzona będzie wystawa, ilustrująca pracę poszczególnych sekcji.

Wieczory, poświęcone będą seansom z dziedziny kinematografii wychowawczej, uroczystości narodowego święta Szwajcarii. Ma też być urządzony festiwal pod kierunkiem Jaque-Dalcroze'a. Uczestnicy zwiedzą Sekretariat Ligi Narodów i M. Biuro Pracy. Nadto będzie wystawa literatury dziecięcej, której celem będzie zobrazowanie najlepszych książek dla dzieci, jakie istnieją w różnych językach¹⁾.

V-ty Międzynarodowy Zjazd Ligi Nowego Wychowania.

Temat ogólny. *Nowoczesna Psychologia i Programy*. Konferencja jest organizowana przez Sekcję Skandynawską pod patronatem władz edukacyjnych Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandji i Islandji. Na czele Komitetu organizacyjnego stoją D. G. J. Arvin (przewodniczący), Dyrektor La Cour Vejens Szkoły w Kopenhadze, Fru B. Marstrand (sekretarka)

Helsingör (Elsinore). O 45 minut jazdy koleją od Kopenhagi leży jedna z najpiękniejszych osad Danji, prawdziwy obraz duńskiego wiejskiego życia i idealne miejsce na Zjazd, który może być równocześnie wywczasami letnimi. Uczestnicy Zjazdu mogą korzystać z kąpeli, przejażdżek łódkami, przechadzek wśród lasów i łąk, zwiedzać piękne okolice i robić wycieczki do oddalonej o 15 min. jazdy motorówką Szwecji.

Zamek Kronborg. Sławny teren akcji Szekspirowskiego

¹⁾ Zgłoszenia przyjmuje Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie (*Bureau International d'Education*, Genève rue des Maraichers 44) do 31 maja 1929. Tam też zasięgnąć można wszelkich informacji, dotyczących szczegółowego programu, pomieszczenia itp.

Hamleta został użyczony na zebrania Zjazdu. Wybudowany w r. 1575 i niedawno odnowiony jest pięknym zabytkiem renesansu. Sala główna z widokiem na morze, mieszcząca około 2.000 osób doskonale nadaje się na wykłady.

Nowoczesna Psychologia i Programy Szkolne. Celem Zjazdów Ligi jest skupienie wszystkich, którzy chcą urzeczywistniać nowe idee w wychowaniu, dzielić się wzajemnie myślami i doświadczeniami. Zjazdy zbliżają ze sobą przodowników wychowania na całym świecie. Poprzednie zjazdy odbyły się: w Calais w r. 1921; Montreux — 1913; Heidelbergu — 1925; Lacarno — 1927. Specjalnym tematem tego Zjazdu będzie wykazanie, jaki postęp czyni wprowadzenie w życie w szkołach różnych krajów zasad nowego wychowania, opartych na podstawach psychologii. Charakterystyczną cechą tego Zjazdu będzie położenie specjalnego nacisku na prace zespołowe. przewidywane są kursy specjalne oraz zebrania sekcyjne. Udział w kursach będzie płatny. Zapisywanie się do sekcji nie pociąga specjalnych opłat.

Odczyty zjazdowe. Filozofja nowego wychowania. — Psychologia dziecka. — Technika nauczania. — Realizacja nowej szkoły w szkolnictwie państwowem i prywatnem. — Badanie programów.

Kursy (Prace zespołowe): Wychowanie przez pracę planową. — Metoda zamierzeń. — Pogadanki o sztuce (prof. Fr. Cizek). — Plan Daltoński. — Technika Winnetkowska. — Metoda Decroly'ego. — Psychologia indywidualna i poszczególne typy psychologiczne. — Rytmika. — Psych-analiza w wychowaniu,

Grupy (Sekcje) Zagadnienie dziecka trudnego. — Psychologia nowego wychowania. — Filozofja nowego wychowania. — Dziecko i Religja. — Warunki społeczne w związku z przebudową szkolnictwa. — Żłobki (Nursery Schools). Ogródki dziecięce (Kindergarten) i Szkoły Elementarne (Primary Grades). Sztuka i dziecko. — Oświata dorosłych ze specjal-em uwzględnieniem prac Duńskiej Wyższej Szkoły Ludowej (Uniwersytetu Ludowego). — Wychowanie rodziców i życie dziecka w domu. — Testy i ich znaczenie w wychowaniu. — Wychowanie w duchu „wszechświatowego porozumienia i kształcenia nauczycieli. — Nowa szkoła w różnych krajach (państwowa i prywatna).

Zjazd Ligi nietylko umożliwia poważną współpracę umysłową, lecz również dostarcza rozrywek, które dają możność zetknięcia się uczestników nietylko na polu naukowem, lecz również i w spółzyciu towarzyskiem, Specjalną atrakcją będą tańce i śpiewy norodowe. Międzynarodowy śpiewnik zostanie przygotowany do użytku członków. Narodowe tańce będą kierowane przez p. S. Franck, Falkonner Allé Woldike, zaś p. Helger Rutzebeck, Kong Georgs Vej 32 Copenhagen, zajmuje się muzyką i śpiewem.

Zgłoszenia będą mile przyjęte i winny być kierowane pod wyżej wskazane adresy.

Przewidywane są wieczorki taneczne o charakterze etnogra-

ficznym, recitale poetyckie, specjalne pokazy filmów wychowawczych. Prócz tych zebrań zorganizowanych przez Komitet, uczestnicy mogą również organizować i inne nieoficjalne.

Wycieczki. Odbędzie się całodzienna wycieczka do Kopenhagi i oficjalne przyjęcie w ratuszu, prócz tego przewidywane są półdienne wycieczki do okolicznych miejscowości, godnych zwiedzenia. Zapewnione będą udogodnienia w parodniowym pobycie w Szwecji i Norwegii.

Zwiedzanie szkół. Ci, którzy chcą zwiedzać szkoły duńskie, zechcą się zgłosić do Frökken S. Siftbjerg, Regnar Lodbregs Alle, Copenhagen. Szkoły publiczne są zamknięte z powodu wakacyj letnich od około 1 lipca i rozpoczynają się około 15 sierpnia. Szkoły ludowe są czynne aż do 1 sierpnia, poczem zamykają się do 1 października. Szkoły w Szwecji zamykają w początkach czerwca i otwierają w końcu sierpnia. Informacyj lyczących się zwiedzenia Szwecji można zasięgnąć u p. Gustawa Mattsson, 22 Syslomansgatan, Upsala.

Wystawy. Będzie urządzona informacyjna wystawa, przedstawiająca kulturę i szkolną pracę skandynawską pod kierownictwem Fru H. Peterson (Ny Carlsberg, Vejens Skole, Copnhagen) i Frökken S. Rftbjerg. Wystawy innych krajów będą mogły być urządzone tylko na zasadzie zaproszeń. Z tego względu uprasza się uczestników o nieprzywożenie materiału do wystaw bez pozwolenia i bez uprzedniego zapewnienia sobie miejsca na ich urządzenie. (Polska została zaproszona do udziału). Będzie urządzona wystawa pomocy szkolnych.

Księgarnia. Ma być również zorganizowana Księgarnia Międzynarodowa, posiadająca książki ze wszystkich krajów.

Pomieszczenie. Helsingör jest uczęszczanym licznie miejscem wypoczynkowym, lecz ma mało hoteli. Trudno zapewnić sobie pomieszczenie. W większości wypadków będą niemi pokoje w pensjonatach i domach prywatnych w samym Helsingör i w wioskach, oddalonych o pół godziny jazdy koleją od zamku. Trochę pomieszczeń można będzie dostać w Szwecji w Helsingborg, leżącym po przeciwnej stronie przesmyku. Zwykły plan skupiania uczestników w paru wielkich hotelach okazał się niemożliwym do urzeczywistnienia. Pokoje będą skromne, większość domów nie posiada łazienek, wszyscy, którzy zamierzają wziąć udział w Zjeździe są proszeni o staranne wynotowanie sobie powyższych uwag, by jasno sobie zdali sprawę z rodzaju przeznaczonych dla nich pomieszczeń i uprzytomnili sobie, że będzie przeważała atmosfera skromnego letniska. Jeśli uczestnicy wolą mieszkać w mieście, to może niem być Kopenhaga, oddalona od Ekslinöre o 45 minut jazdy koleją. Ci z uczestników, których stan fizyczny będzie wymagał mieszkania blisko Zamku, muszą to zaznaczyć przy zgłaszaniu się o mieszkanie.

Podróż. Specjalne udogodnienia dla podróżujących większymi partjami będą zapewnione przy przejeździe z Anglii i z Genewy (dla tych, którzy będą brali udział w Kongresie wszechświatowej

Federacji Stowarzyszeń Pedagogicznych w Genewie od 25 lipca do 4 sierpnia). Uczestnicy z Polski powinni zawiadomić swych przedstawicieli, iż biorą udział w Zjeździe, przejazdy zbiorowe zostaną zorganizowane, o ile to tylko będzie możliwe.

Zapis. Wcześniejszy zapis będzie wielkiem udogodnieniem dla organizatorów; zapisy nie będą wcale przyjmowane po 1 kwietnia. Ci, którzy chcą uczestniczyć w Zjeździe są proszeni o zarejestrowanie się przez wypełnienie odpowiedniego formularza, który można nabyć w Sekcji Polskiej i o zapłacenie opłaty wstępnej w kwocie dol. 10 60 = 93.81 zł.

Robione są starania o zniżki dla części uczestników z krajów o niskiej walucie.

Formularz wypełniony z załączoną wkładką należy odesłać do Sekretariatu Zjazdu Ligi Nowego Wychowania za pośrednictwem Sekcji Polskiej Ligi Nowego Wychowania. Dalsze informacje będą nadane później. Opłaty na mieszkanie uści się w Elsinore. Informacyj na Polskę udziela Sekcja Polska Międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania (Warszawa, Śniadeckich 8, III piętro sala X) — narazie listownie.

Międzynarodowa wystawa rysunków w Genewie.

W listopadzie b. r. otwartą została w Genewie, przy ulicy Szkolnej 26, międzynarodowa wystawa rysunków, w której wzięły udział: Austria, Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Ekwador, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Meksyk, Polska, Portugalja, Szwajcarja i Turcja.

W liczbie tych 13 krajów, Polska pokaźnie jest reprezentowana. 161 rysunków dzieci polskich podzielono na trzy kategorie. Pierwsza: rysunki dzieci w wieku od 6—10 lat, druga: od 11—12 lat i trzecia: od 13—14 lat.

Umieszczone w jednej sali I-go piętra dają pojęcie metody i przegląd pracy w dziedzinie nauczania rysunków.

Ilustrowane są tu następujące „prawa dziecka“:

- I. Dziecko powinno mieć możność rozwoju normalnego zarówno pod względem fizycznym, jak umysłowym.
- II. Dziecko głodne powinno być nakarmione; dziecko chore powinno być pielęgnowane; dziecko nierozwinięte należy otoczyć opieką; dziecko wykolejone należy sprowadzić na dobrą drogę; sierocie i dziecku opuszczonemu należy dać przytułek i pomoc.
- III. Dziecko powinno najpierwsze otrzymać pomoc w czasie niedostatku.
- IV. Dziecku należy dać możność zapracowania na życie i należy je chronić od wszelkiego wyzysku.

V. Należy w dziecku rozwijać gotowość służenia braciom najlepszymi swojemi zaletami.

Są to punkty Deklaracji genewskiej, która w r. 1924 uznana została przez Lgę Narodów i przyjęta przez wszystkie niemal kraje cywilizowane. Deklaracją tą uznane zostało, że ludzkość winna dać dziecku wszystko, co posiada najlepszego i że obowiązki te ciążyą na wszystkich bez względu na rasę, narodowość i wyznanie.

Ażeby zasady te przejęte zostały nie tylko przez elitę, ale także przezniknęły masy, Związek międzynarodowy pomocy dzieciom I'U I. S. E. (l'Union internationale de secours aux enfants) przystąpił do zorganizowania międzynarodowej wystawy. Na wezwanie, zwrócone do 35 komitetów, odpowiedziało 13. W ich liczbie znalazła się i Polska. Komitet polski pomocy dzieciom zorganizował konkurs narodowy, w którym wzięło udział 1.600 dzieci, z tej liczby prace 522 dzieci zostały przedstawione specjalnej komisji, która przyznała 22 nagród i 76 odznaczeń (mentions honorables).

Medal otrzymała 13-letnia Janina Pęcherska za swoich 11 rysunków, do których motywy zaczerpnięte zostały z życia wiejskiego. Reprodukacja jednego obrazka w tej serii, przedstawiającego pastuszkę, pasącą gęsi, umieszczona została w „Revue internationale de l'enfant“ t. VI. Nr. 34 z października b. r. Tutaj też znajduje się artykuł Dra M. Gromskiego, wicedyrektora Komitetu polskiego pomocy dzieciom w Warszawie, p. t.: „Kongres międzynarodowy opieki nad dzieckiem“.

W jednej sali drugiego piętra umieszczono albumy pomyślowe, mapy wszystkich Ziemi Polski (typy ludowe, rolnictwo, płody, kopalnie, przemysł, produkcje: żelazo, węgiel, sól, ropę i t. d.), mapy plastyczne, roboty ręczne — głównie prace uczniów szkoły ćwiczeń Instytutu pedagogiki specjalnej, Szkoły Szlenkiera w Warszawie i Szkoły zawodowej w Krakowie.

Z innych krajów bogato reprezentowana jest Francja (471 rysunków), Meksyk (188 rys.) Austrija (97 rys.).

Różne metody, technika akwarel i rysunków, sposoby wyrażania się fantazji dziecięcej, wszystko to stanowić może dla specjalisty bogate pole obserwacji, zestawień i porównań.

Genewa — listopad 1928 r.

J. Melchertówna.

Recenzje.

Dr Wanda Bobkowska: Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowym w początku XIX. w. Kraków 1928. Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności (Geb. i Wolf) str. 279.

Materiał do tej pracy czerpała autorka głównie ze źródeł archiwalnych w Warszawie, Poznaniu i w Krakowie, korzystając zarazem z bogatej literatury dla tła historycznego. Podnieść należy przedewszystkiem jasność i przejrzystość w ugrupowaniu

materiału. Zapoznajemy się na początku z „Problemami oświaty ludowej w polityce i pedagogji europejskiej na przełomie 18 i 19 wieku“. Krótko i dobitnie skreśli autorka tło historyczne czasu, w którym dokonana się reforma wychowania. Wsunęła się wówczas na czoło zagadnień kwestja oświaty ludu szerzona przez fizjokratów, przez masonerję a poparta przez prądy filozoficzno-polityczne oświecenia. Poznajemy warunki wśród których powstawały pierwsze szkoły ludowe w Prusach za Fryderyka II., w Austrii za Marii Teresy i Józefa II., poznajemy pracę Komisji Edukacyjnej w Polsce oraz konstytuanty we Francji, gdzie w czasie Rewolucji potrzebę powszechnego oświecenia głosili Condorcet i Talleyrand.

W rozwoju szkoły ludowej najwybitniejszą rolę miała Szwajcaria, ojczyzna Pestalozziego, dzięki jego działalności. Autorka kreśli działalność wychowawczą Pestalozziego w różnych okresach jego życia, omawia w krótkim zarysie jego dzieła i zasady pedagogiczne, uwzględniając wpływy Ruosseau'a i filozofji niemieckiej, pomijając natomiast wpływ filozofji angielskiej, na który wskazuje Kierski w swej monografji o Pestalozzim (Shaftesbury). Poznajemy instytuty wychowawcze Pestalozziego i Felenberga, wpływ Pestalozziego w Szwajcarii oraz poza jej granicami.

Po obszernym wstępie, zaznajamiającym nas z prądami oświaty ludowej Europy zachodniej na przełomie XVIII i XIX w. przedstawione są stosunki w szkolnictwie ludowym w trzech zaborach. W zaborze austriackim przeważają tendencje germanizacyjne wbrew ostrzeżeniom i protestom Felbigera, twórcy szkoły ludowej w Austrii, który podkreślił konieczność początkowej nauki w języku ojczystym. Zostają narzucone programy mierzące do wychowania ślepo posłusznych poddanych i żołnierzy.

Pod zaborem rosyjskim działają dzięki staraniom i wpływom Czartoryskiego, kuratora uniwersytetu wileńskiego na Aleksandra Igo na polu szkolnictwa wybitni mężowie jak Czacki, twórca liceum krzemienieckiego i Kołłątaj, współpracownik Komisji Edukacyjnej, której ustawy były dla Aleksandra I. wzorem dla reformy szkolnictwa rosyjskiego. Czacki i Kołłątaj rozwinęli gorliwą działalność w organizacji szkół parafjalnych na Wołyniu i Podolu, opracowali dla nich programy i projekt ustaw, który przewidywał przymus szkolny dla wszystkich dzieci bez różnicy wyznań. Projekt ten został zatwierdzony przez Aleksandra I. w roku 1807.

Na Litwie i Zmudzi mnożą się szkoły parafjalne za staraniem uniwersytetu wileńskiego, którego rektorem był od r. 1806 Jan Sniadecki. Nie brakło też inicjatywy prywatnej i ciekawych pomysłów nauczycieli zwabiania dzieci do szkoły, np. „nauczyciel z Chlewiszcz, pragnąc zwabić do szkółki dzieci wsi okolicznych, wysyłał tam gromadkę dzieci szkolnych z czerwoną chorągwią i transparentem ozdobionym jasno żółtym słońcem i napisem: Rozprasza ciemności. Gromadka, przybywszy do jakiejś wsi, stawała na środku ulicy rozwijała chorągiew i grą na piszczał-

kach i bębenkiem przywabiła dzieci do siebie. Wesołą piosenką wychwalała zgromadzonym malcom przyjemności i pożytki szkolne, rozmową i gramami szkolnymi ośmielała je, a potem zapraszała do swej szkółki na naukę. Dzieci tak lgnęły do szkoły, że uciekały rodzicom z domu na naukę; nawet w roku wojny Napoleona z Moskwą, frekwencja dzieci mimo rozlicznych przeszkód i trudności wcale była liczna". Szkoły ludowe miały w programie język polski, rachunki, naukę chrześcijańską, niektóre szkoły język rosyjski,

Do zatarcia wszelkiej odrębności narodowej i religijnej dążył w ziemiach zabranych rząd pruski. Zainicjował organizowanie w tym celu niemieckiej szkoły symultannej.

O zachowanie języka polskiego starało się warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a szczególnie jego członkowie Staszic, Czapski, Stanisław Potocki. Plan szkolny z r. 1800 wprowadzał do szkoły elementarnej naukę języka polskiego i niemieckiego. Zabrano się też w Prusiech do przygotowania nauczycieli szkół ludowych. — Zapoznaje nas autorka z działalnością inspektora w Cylichowie Józefa Jeziorowskiego. Jego to wysłał, w r. 1803 rząd pruski dla zapoznania się z nową metodą nauczania do instytutu Oliviera w Dessau oraz do Pestalozziego w Burgdorfie. Jeziorowski dodał do swego krytycznego sprawozdania z pobytu (opublikowanego w dodatku do książki) cenne uwagi jak można zastosować metodę Oliviera i Pestalozziego w polskich szkołach ludowych. Jeziorowski, który jako pedagog zyskał uznanie Pestalozziego, opracował też plan dla seminarijów i starał się o wprowadzenie go w życie. Rząd pruski rywalizował bowiem z Aleksandrem I, którego zarządzenia edukacyjne miały wzbudzić w polskim społeczeństwie wiarę w życzliwość dla sprawy polskiej. Wpłynęło to na złagodzenie tendencji germanizacyjnej w Prusiech, ponadto powierzył rząd pruski w roku 1804 Jeziorowskiemu urządzenie seminarjum nauczycielskiego w Poznaniu, które służyło za wzór innym; n. p. seminarjum w Łowiczu.

Jeziorowski wprowadził więc postępowe metody Oliviera i Pestalozziego do szkół polskich w zaborze pruskim, stworzył pierwsze seminarjum trzechletnie i wzorową szkołę ćwiczeń wcześniej niż to uczyniły Prusy i inne kraje Rzeszy w szkolnictwie niemieckiem. Tendencją rządu pruskiego było za pomocą nowych metod szerzyć oświatę, podnieść dobrobyt, a zarazem wychować Polaków na lojalnych obywateli pruskich. Fundusze szkolne przejął od Komisji Edukacyjnej poczem nastąpiło i opodatkowanie gmin na rzecz szkolnictwa. Wypadki dziejowe z 1806 roku, klęka Prus pod Jeną i Auerstädt zadana przez Napoleona zmusiły Prusaków do opróżnienia Poznania i Warszawy. Napoleon utworzył dla ziem polskich komisję rządzącą.

Komisja ta ustanowiła Izbę Edukacyjną, na czele której stanął Stanisław Potocki, a której członkami byli Staszic, Linde, Niemcewicz, Lelewel i inni. Działalnością tej Izby, ofiarną pracą

Jeziorowskiego i jego walką o swoje zasady zajmuje się rozdział trzeci pracy zatytułowany „Szkolnictwo ludowe w dobie Księstwa Warszawskiego“. Władze edukacyjne tego Księstwa przejęły seminarjum poznańskie oraz organizację szkolnictwa ludowego dokonaną pod wpływem Jeziorowskiego. Poznajemy też stan szkolnictwa tak zwanej Galicji zachodniej przyłączonej w r. 1809 do Księstwa Warszawskiego. W tym samym roku ustanowiono z powodu zwiększenia się zakresu pracy „Towarzystwo do ksiąg elementarnych“ przy Izbie Edukacyjnej, a dyrektorem wydziału redakcji ksiąg elementarnych został Konstanty Wolski, twórca pierwszego polskiego elementarza opartego na zasadach Oliviera i Pestalozziego. W roku 1811 zmieniła Izba Edukacyjna nazwę na Dyрекcję Edukacji Narodowej.

Oprócz działalności tych instytucyj przedstawia autorka działalność jednostek: Marcinowskiego, Krzyżanowskiego i in., którzy szerzyli ideę Pestalozziego. Metody Pestalozziego i Lankustra zaprowadzono w szkołach założonych w dobrach niektórych filantropów np. w dobrach Moniuszki w gubernji Mińskiej. Autorka omawia też stosunek Kościuszki do Pestalozziego i Fellenberga oraz pobyt Kościuszki w instytucie w Iverdon, przytacza wspomnienia francuskiego biografa Kościuszki Julliena w towarzystwie którego zwiedził on zakład Pestalozziego. Zwiedzał Kościuszko też instytucje Fellenberga i życzył sobie podobne w Polsce założyć. Myśl ta częściowo urzeczywistnioną została dopiero za czasów Królestwa Polskiego.

Po omówieniu stosunków w latach przejściowych w roku 1813 i 14 przedstawia autorka „Zabiegi około oświaty ludowej w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego“. Przedstawia historję założenia i rozwój instytucji rolniczej w Marymoncie związane z imieniem ministra spraw wewnętrznych Tadeusza Mostowskiego, założenie szkół niedzielnych dla terminatorów oraz pierwszych publicznych bezpłatnych szkół elementarnych, które otworzyły oddzielne klasy dla dziewcząt. Popularność coraz większą zyskiwała żywo propagowana metoda wzajemnego uczenia Bella i Lankustra uznana przez Komlsję Oświecenia.

Wysiłki ku szerzeniu oświaty i postępu odnoszą się do okresu, w którym ministrem oświaty był Stanisław Potocki, a ożywczy wpływ wywierał Stanisław Staszic. Lecz wskutek prądów reakcyjnych ustąpił w r. 1821 Stanisław Potocki z urzędu ministra oświecenia. Następcą Potockiego Grabowski pozostawał pod wpływem Nowosilcowa i uległemu mu J. K. Szaniawskiego, który był od 1821 r. dyrektorem generalnym wychowania publicznego. Zaczyna się okres, który prowadzi do upadku szkolnictwa ludowego, „okres świadomego i celowego tłumienia wolnej myśli, wszelkiego zdrowego i samodzielnego sądzenia na rzecz ślepego posłuszeństwa i bezwzględnej uległości wobec wszystkich autorytetów, czy dobrowolnie uznanych, czy narzuconych przemocą — okres upadku, który zaprzepaścił tyle zdrowych prądów i cennych zdobyczy polskiej pracy pedagogicznej“.

Na pierwszy dziesiętek lat 19 w. przypada też rozkwit szkolnictwa ludowego na Litwie i Rusi, któremu poświęcony jest piąty rozdział pracy. Nad podniesieniem oświaty ludowej pracował na Litwie Jan Śniadecki, rektor uniwersytetu wileńskiego, a szczególnie ksiązę Czartoryski, kurator okręgu szkolnictwa wileńskiego. I tu budziła zainteresowanie metoda Pestalozziego a dowodem tego jest zwiedzanie zakładów wychowawczych Pestalozziego i Fellenberga przez Poleńskiego, adjunkta uniwersytetu wileńskiego, o czym tenże zdał sprawozdanie Śniadeckiemu. Nie zaznaczył się jednak wpływ tej metody w rozwoju niższych szkół rolniczych na Litwie. Książę Czartoryski starał się z powodzeniem o wprowadzenie w szkołach parafjalnych metody Lankastra popularnej i w Petersburgu, a której zaprowadzenie przyjął na siebie w Wilnie profesor Becu.

Szerzenie się tej metody ma swe źródło też w braku kwalifikowanych sił nauczycielskich. Pierwszą szkołkę według metody Lankastra otworzyli wolnomularze w Wilnie. Zaprowadzoną została też szkoła wzajemnego uczenia w Krzemieńcu potem w kilku innych miejscowościach. Do tworzenia takich szkółek w całym kraju dążyli filomaci, wkrótce jednak władze rosyjskie zaczęły stawiać coraz to inne przeszkody przez swe zarządzenia np. opłaty od uczniów, konfiskata tablic do czytania z przysłowiami ludowymi aż „zamach Nowosilcowa podciął ofiarną i wydatną pracę oświatową“.

Syntetyczne ujęcie całości stanowi zakończenie tej pięknej i pouczającej pracy, której dodane są odpisy niektórych źródeł archiwalnych.

Dr Anna Brossowa.

Z niemieckiej literatury pedagogicznej.

Dr Elsa Schilfarth — Die psychologischen Grundlagen der heutigen Mädchenbildung Leipzig 1926 I Band. Berufsgestaltung str. 263, II. Band Lebensgestaltung 1927 str. 379. (Pädagogium Bd. XIII. 1. 2).

Autorka podjęła się znużonej, a wdzięcznej pracy zbadania podstaw psychologicznych dzisiejszego kształcenia dziewcząt.

Posługiwała się w tym celu metodą ankietową. Zwróciła się do dyrektorów i nauczycielstwa szkół zawodowych by zlecili uczniom, a dla celów porównawczych i uczniom pisać zadania na podane przez nią tematy, a nadto gromadzili inny materiał jak listy, pamiętniki, rysunki uczenic. Wkrótce rozszerzyła Dr Schilfarth swoje badania na inne szkoły i zebrała w ciągu kilku lat ostatnich przeszło dwadzieścia tysięcy zadań 14—18 letnich uczenic z Niemiec, a także ze szkół innych krajów, jak Austrii, Szwecji, Ameryki. Podała do wyboru następujące tematy: 1. Mój zawód, 2. Moja matka, 3. Jak wyobrażam sobie życie szczęśliwe. Zapowiedziano uczniom, że praca służy celom naukowym i nie będzie przez nauczyciela poprawiana ani przejrzana. Uczenie nie podawały nazwiska, lecz swój wiek i klasę do której uczęszczały.

Pierwszy tom pracy poświęcony jest sprawie kształcenia zawodowego dziewcząt. Zadania pisane na ten temat ujawniają wolę dziewcząt do pracy, oraz ich stosunek do zawodu. Niestety znaczna część młodzieży nie ma możliwości wolnego wyboru zawodu t. j. według upodobania i skłonności bądź to z powodu stosunków materialnych, lub braku zrozumienia rodziców dla dążeń dzieci. Wiele dziewcząt nie uważa zresztą zawodu za cel, za gospodarczą konieczność, lecz za stadium przejściowe przed zamążpójściem. Dziewczęta ze sfery robotniczych chętnie wybierają zawód krawiecki, lub pracę urzędniczką biurowej, natomiast ze środowiska inteligencji szczególnie wśród uczennic szkół średnich widoczną jest niechęć do zawodów kupieckich, objawia się raczej skłonność do zawodu nauczycielskiego, zawodu bibliotekarki, kształcenia się w przemyśle artystycznym. Rzadkie jest dążenie do pracy naukowej, naukowego badania, częstsze jest zamiłowanie do ogrodnictwa, architektury mieszkaniowej, urzędzenia wystaw sklepowych i zawodu korespondentki. W zawodzie okazują się dziewczęta wrażliwsze na otoczenie, niż chłopcy rówieśnicy, wrażliwsze też na zachowanie przełożonego czy przełożonej.

Charakterystycznym jest ujawnienie się zmyłu społecznego, który powoduje u dziewcząt wybór zawodu pielęgniarek, fryzerek lub zawodu lekarskiego. Jeżeli dziewczęta pracujące i w innych zawodach wyrażają zadowolenie ze swego zajęcia np. dziewczęta zajęte w biurze, przemyśle domowym, w gospodarstwie, to zadowolenie ich ma źródło w świadomości znaczenia ich pracy w społeczeństwie, oraz w poczuciu osobistej wartości.

A jednak znaczna część dziewcząt nie uważa kwestji zawodu za kwestję życiową. W zadaniu na temat jak wyobrażam sobie życie szczęśliwe pełnią dziewczęta nie wspomina o zawodzie, podczas gdy z chłopców tylko jeden procent nie czyni o nim wzmianki. W praktyce życiowej dążą chłopcy częściej do dalszego kształcenia się, dziewczęta oddają się więcej marzeniom, a rzadko otoczenie popiera ich dążenie do doskonalenia zawodowego. Ciś wolny od zawodu chętnie spędzają dziewczęta — jak powiadają w zadaniu — w teatrze, na koncertach, w towarzystwie, na tańcach lub w kinie, jedna grupa oddaje się sportowi, inna robotkom ręcznym, stosunkowo niewiele oddaje się muzyce i lekturze, a jeszcze mniej poświęca wolny czas dalszemu kształceniu się, uczeniu języków lub uczęszczaniu na kursa dokształcające. Autorka podaje tabelę statystyczną wykazującą stosunek dziewcząt do zawodu w różnych dziedzinach.

Długi tom pracy autorki poświęcony jest sprawie kształtowania życia. — Również te badania i wnioski oparte są na materiale ujawnionym w zadaniach zebranych w szkołach. Poznajemy sferę zainteresowań dziewcząt, ich stosunek do rodziny, dziecka, miłości i przyjaźni, do religii, natury i sztuki; poznamy dziewczęce poglądy na świat.

Prace pisemne dziewcząt wykazują na ogół dążenie do szla-

chetnego ukształtowania życia. Przedewszystkiem ujawnia się właściwość wieku młodzieńczego: nieokreślona tęsknota, potrzeba miłości, przyjaźni, a zarazem dążenie do działania i dojścia do znaczenia i stanowiska. — Na podstawie zadań kreśli autorka różne typy dziewcząt. Większości przyświeca powołanie żony i matki. Ma się wrażenie, że ideał kobiety pozostał niezmieniony, a typ kobiety o cechach męskich właściwy okresowi pojawienia się pierwszych studentek i politycznych działaczek znikł niemal zupełnie. Napotykamy jeszcze echo w pewnym fizycznym upodobnieniu się jak i dążeniu do uzgodnienia wychowania i kształcenia dziewcząt z kształceniem chłopców. Ideał żony i matki pozostał, zmienił się jednak wyraz tego ideału. Istotna różnica między dziewczęciem z czasów dawnych, a dzisiejszych leży w tem, że dziewczę dnia dzisiejszego idzie przez życie bardziej samodzielnie, coraz rzadszy jest ów bierny typ dziewcząt bez woli, poddających się wszelkim warunkom życiowym. Dzisiejsza młoda dziewczyna usamodzielnia się, stara się kierować swym losem. Tem samem staje się odpowiedzialną za ukształtowanie życia, które jej nakłada ważne obowiązki. Podczas gdy losem dziewcząt dawnych czasów było poddanie się i wyczekiwanie, muszą dziewczęta współczesne myśleć i działać. Praca i to praca zawodowa jest ich hasłem. Dziewczęta okazują dziś przeważnie zamiłowanie do pracy, a silną pobudką do pracy jest dla nich połączenie jej ze sferą uczuciową, oddają się jej wtedy zupełnie. Kształcenie młodzieży żeńskiej winno zatem tembardziej opierać się na jej osobistem zainteresowaniu. Najodpowiedniejszą zaś metodą nauczania jest metoda współpracy. Szkoły żeńskie winny zachować typ swoisty, nie przejmować bez zastrzeżeń programu szkół męskich.

Autorka zajmuje się wkońcu kwestją nauczycielek i wychowawczyń nowoczesnych. Załączone tabele statystyczne wykazują w przybliżeniu stosunek młodocianych dziewcząt do różnych objawów życia. Byłoby nader wskazaniem ażeby podobne badania, jakie Dr Elsa Schilfarth przeprowadziła w szkołach niemieckich, przeprowadzono na terenie Państwa Polskiego.

Dr Anna Brossowa.

Kronika pedagogiczna.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Koła Sekcji Kształcenia Nauczycieli przy Związku P. N. S. P. we Lwowie. Zebranie odbyte dnia 18/XI b. r. zagała Dyr. *Marja Jaworska*, podkreślając konieczność postawienia kwestji kształcenia nauczycieli, szczególnie ważnej dziś, gdy opracowuje się nowy ustrój szkolnictwa. Tylko śwatły i świadomy swej roli nauczyciel może postułały jednolite szkoły w czyn wprowadzić. Nieodzowną więc potrzebą dzisiejszej chwili jest wzmożone tętno pracy w Kołach Sekcji Kształcenia Nauczycieli.

Referat p. t. „Nowy typ kształcenia nauczycieli“ wygłosił p. *Artur Korpacz*, dyrektor Kursów Nauczycielskich. W rzeczowo ujętej referacie omówił dodatnie i ujemne strony zakładów kształcących obecnie nauczycieli. Wykazał wyższość dwuletnich studjów nad jednorocznymi. Podkreślał brak szczegółowych

programów dla Państw. Kursów nauczycielskich, co bardzo utrudnia pracę, zarys organizacyjny tu nie wystarczy. Prelegent stwierdza, że materiał uczniowski jest naogół dobry, nauczycielski natomiast słaby. Apeluje do tak potężnej organizacji, jaką jest Związek nauczycielski, aby w imię dobra szkoły powszechnej, które światłego nauczyciela dostarczyć musimy, sprawę tę u Władz należyście postawiono. Zkolei p. *Marja Smulikowska* złożyła sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu, na którą złożyły się następujące prace: doszkadzanie nauczycieli zapomocą Kursów metodycznych trzymiesięcznych i wyższych dwuletnich, kwalifikacyjnych świątecznych i wakacyjnych rysunkowych i oświaty pozaszkolnej, referaty i odczyty z zakresu pedagogiki i metodyki, sprawozdania z lektury pedagogicznej, oraz omawianie programów ministerjalnych z wysunięciem też w kierunku ich przebudowy. Poza tem Koło Lwowskie S. K. N. współpracowało w układaniu ankiet S. K. N. w Warszawie, uczestniczyło w jej zjazdach naukowych, delegując swych członków z referatami. Odnośnie do prac organizacyjnych współdziałano z Kołami na prowincji i założono nowe dwie placówki S. K. N. w Stanisławowie i Przemyśle.

Program prac na najbliższą przyszłość przedstawiła *Dyr. Jaworska*: Koło w dalszym ciągu będzie prowadziło kursy doszkadzające, w zakresie fachowym niższe i wyższe, zajmie się szczególnie problemem programu dla dwuletniego pedagogjum, opracowywać będzie w dalszym ciągu przebudowę programu 7-kl. szkoły powsz. w duchu jednolitej szkoły, wreszcie dążyć będzie do pogłębienia samokształcenia wśród swoich członków, w kierunku przyswajania sobie nowych metod nauczania, oraz poznawania nowoczesnych prądów pedagogicznych. Odnośnie do spraw organizacyjnych, Koło lwowskie utrzymywać będzie w dalszym ciągu kontakt z kołami prowincjonalnemi, i współpracować z nimi przez posyłanie im referatów, oraz zawiązywać nowe ośrodki organizacyjne. Po dyskusji, która po referatach nastąpiła, zarządzono wybory. Przewodniczącym Koła lwowskiego wybrano *Dyr. Artura Kopacza*, sekretarką p. *Marję Smulikowską*. Nadto weszli do zarządu pp: *Cholińska, Stankiewiczowa, Bałabanówna, Daseleńówna, Arnoldowa, Jaworska, Deszberg, Nadalińska, Opatek, Steciówna, Sankiewicz, Smulikowski, Hawrot* i *Wysoczyńska*. Poszczególne działy pracy Koła przydzielono następującym osobom: sprawę kursów *dyr. A. Kopaczowi*, samokształcenia p. *Arnoldowej F.*, pracę programową p. *Smulikowskiej*.

Instytut Pedagogiczny w Katowicach. Staraniem organizacji nauczycielskich i oświatowych województwa Śląskiego powstało T-wo Instytutu Pedagogicznego z siedzibą w Katowicach. Plan pracy przewiduje następujące działy: 1) dwuletni kurs pedagogiczny, 2) luźne wykłady z pedagogiki i dziedzin pokrewnych, 3) wykłady regionalne z historii i kultury, zjawisk przyrodniczych i geograficznych Śląska, 4) prowadzenie biblioteki pedagogicznej, kierowanie czytelnictwem, organizowanie wystaw z zakresu pedagogiki, 5) prowadzenie pracowni psycho pedagogicznej, 6) prowadzenie szkół doświadczalnych, 7) założenie muzeum twórczości dziecka, 8) wydawnictwo periodycznego biuletynu Instytutu, 9) prowadzenie stałej bibliografji pedagogicznej z literatury polskiej i obcej, 10) wydawnictwo dzieł naukowych z teorii wychowania i nauczania.

Program na rok 1928/29 obejmuje cykle wykładów na kursie dwuletnim, wykłady powszechne pedagogiczne i regionalne. Wykłady i ćwiczenia odbywają się dwa razy tygodniowo, w piątki i soboty w godzinach popołudniowych. Wykładają między innymi: profesorowie *Chwistek, Dąbrowski, Godlewski, Klemensiewicz, Mysłakowski, Nikodym, Piotrowicz, Szuman, Wyrobek*.

Instytut przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia kultury pedagogicznej wśród szerszego sfer nauczycielstwa i rodziców w woj. Śląskiem.

Dwuletni Kurs Pedagogiczny przy Uniwersytecie Jagiellońskim
W październiku 1928 r. odbyło się (twarcie 2-letniego Kursu Pedagogicznego zorganizowanego staraniem Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Zadańiem. Kursu jest przygotowanie kwalifikowanych nauczycieli przedmiotów pedagogicznych. Uczestnikami kursu są przeważnie osoby z ukończonymi studjami uniwersyteckimi i częściowo z praktyką nauczycielską. Obecnie przez 2 lata poświęcać się będą specjalnie studjom z zakresu psychologii i pedagogiki. Bardziej szczegółowy program atudjów, organizacja pracy i zamierzenia nie zostały dotąd podane do wiadomości. Otwarcie 2-letniego kursu w Krakowie zapewni w pewnej mierze lukę, jaka powstała w organizacji naszego szkolnictwa wskutek zwinięcia Państw. Instytutu Pedagogicznego w Warszawie w związku ze znaczą ustawą sanacyjną w r. 1925.

Wysłanie z ramienia Ministerstwa Ośw. kilku nauczycieli stypendystów zagranicę na studia pedagogiczne i przygotowanie fachowe na 2-letnim kursie pedagogicznym w Krakowie, przysporzy niezawodnie dostateczną liczbę odpowiednio przygotowanych sęd nauczycielskich do nauki przedmiotów pedagogicznych w seminarjach. Dwuletni kurs nie zastąpi jednakowoż należycie wyposzonego Instytutu Pedagogicznego, którego zadaniem byłoby obok kształcenia nauczycieli organizowanie pracy i badań naukowych w dziedzinie twórczości pedagogicznej. Pod tym względem nawiązać musimy do wysiłków twórczych Władysława Dawida i Józefa Joteyko.

Uroczysta Akademia dla uczczenia pamięci prof. dr. Józefa Joteyko odbyła się dnia 25 listopada b. r. w Uniwersytecie w Poznaniu. Organizacją Akademii zajęł się oddział poznański Stow. Kobiet z wyż. wykształceniem, a cały intelektualny Poznań uczestniczył w składaniu hołdu pamięci naszej znakomitej uczoniej. Program akademii obejmował przemówienia: prof. Uniw. pozn. dra *A. Wrzosa*: Józefa Joteyko, jako uczona, prof. Uniw. pozn. dra *M. Stefanowskiej*: Prace naukowe prof. J. Joteyko, p. *Stef. Chmielakówny* z Krakowa: Kartki z życia prof. Joteyko (wspomnienia z Brukseli), p. *H Strzemeckiej* z Łomży: Dr Józef Joteyko jako profesor (wspomnienia z Warszawy).

Część artystyczna, na którą się złożyły Fantazja f-moll Chopina, odgryta przez wybitną pianistkę p. prof. Padlewską i recital: „Na Anioł Pański” Tetmajera i „Święty Boże” Wyspiańskiego, wykonane przez artystyczny zespół szkoły dramatycznej p. N. Młodziejowskiej, doskonale harmonizowały z podniosłym, naprawdę uroczystym nastrojem Akademii.

Reforma studjów nauczycielskich w Genewie. Zrzeszenie nauczycieli w Szwajcarii romańskiej (*La Société pédagogique romande*) postawiło jako jeden z naczelných swych postulatów reformę studjów nauczycielskich. W ostatnim czasie akcja ta zakończyła się pomyślnym wynikiem. Podobnie jak Zurych i Bazyleja¹⁾ tak i Genewa zerwała w zupełności z systemem kształcenia nauczycieli w seminarjach. Do niedawna kandydaci nauczycielscy przygotowywali się tu do zawodu w szkole średniej (*Collège de Genève*), gdzie obok sekcji klasycznej, realnej i technicznej istniała *sekcja pedagogiczna* o kursie 4-letnim. W ostatnich dwu latach młodzież studjowała przedmioty pedagogiczne. Był to

¹⁾ Zob. *Ruch Pedagogiczny* Nr. 1 z r. 1928, art. „Organizacja studjów nauczycielskich w Zurychu i Bazylei”.

włąc rodzaj seminarjum 4-letniego istniejącego w ramach wyższych klas szkoły średniej. Uczniowie tej sekcji składali „maturę pedagogiczną” i następnie egzamin praktyczny (*examen de stage*). Sekcja pedagogiczna Kollegium nie cieszyła się dobrą opinią, uważana była za mniej wartościową w stosunku do innych sekcji, zarówno o uczniach jak i profesorach tej Sekcji wyrażano się z pewnym lekceważeniem.

Obecnie każdy przyszły nauczyciel musi najpierw zdobyć świadectwo dojrzałości w szkole średniej, na podstawie którego dopuszczony zostaje do egzaminu (*examen de stage*) o charakterze psychotechnicznym. Egzamin ten bowiem ma na celu stwierdzić, czy dany abiturjent posiada warunki, kwalifikujące go do zawodu nauczycielskiego. Po tej próbie następuje kształcenie zawodowe, trwające dwa lata. Obejmuje ono część teoretyczną i praktyczną. Przygotowanie praktyczne odbywa się w szkole ćwiczeń pod kierunkiem doświadczonych nauczycieli. Jako praktykanci pobierają studenci pedagogiki wynagrodzenie, a mianowicie w I-szym roku 1800 fr. szw. (około 3240 zł), w drugim zaś 3000 fr. (ok. 5400 zł) rocznie. Studja teoretyczne odbywają się w *Institute Rousseau'a*, który ma charakter uniwersytecki i po ukończeniu mogą studenci składać doktorat filozofii i pedagogiki na uniwersytecie genewskim¹⁾ Studium teoretyczne obejmuje: język francuski, psychologię ogólną i doświadczalną, psychologię dziecka, pedagogikę, bibliotekarstwo, anatomję fizjologiczną, rysunek, wycławianie fizyczne, śpiew. W I. roku studjów mają słuchacze 20 godzin tygodniowo wykładów teoretycznych i 10 godzin praktyki, w II. roku 10 godzin wykładów i 20 godzin praktyki. Po dwu latach składają studenci pedagogiki egzamin, od którego zależy ustalenie w zawodzie.

Tydzień pedagogiczny w Pradzie. Ku uczczeniu 10-lecia republiki czechosłowackiej, urządziła „Czeskoslovenska obec ucitelska” (Czeskie gimn. naucz.) pod protektoratem ministerstwa oświaty w dniach 27. X. — 4. XI. b. r. pedagogiczny tydzień w Pradze przy udziale około 500 nauczycieli.

Dnia 27. X. nauczycielstwo wszystkich szkół powszechnych i wydziałowych Wielkiej Pragi urządziło dzień dzieci. Prawie 23 000 działaty z nauczycielstwem przeszło ulicami stolicy z miejca zbornego na Hrad, by złożyć hołd prezydentowi republiki. W dniach 29—31. X. odbywały się w ramach kursów uniwersyteckich wykłady na temat „Szkoły jednolitej” (prof. Dr V. Prilhoda, Dr Blaha, Dr Otokar Chlup). Dnią 30. X. odwiedził uczestników kursu minister szkolnictwa Dr Milan Chodza, w przemówieniu wskazał na konieczność reformy całej organizacji szkolnej, za najważniejsze uważając wytworzenie jednolitego typu szkolnictwa; najlepsze rozwiązanie zagadnienia tego widać w tem, aby zarząd szkolnictwem oddany został samorządowi poszczególnych ziem (oblasti o pow. naszym województwom).

W popołudniowych godzinach, pracowali uczestnicy w 5 sekcjach: wychowania fizycznego, muzycznego, kulturalnego filmu, szkoły mniejszościowej i reformy szkolnej. Treść stanowiły odczyty i dyskusje.

Przez 3 pedagogiczne wieczory 29—31 IX. pokazywano publiczności obrazy wychowania muzycznego w państwowem konserwatorjum, wychowania fizycznego, rytmicznych ćwiczeń i eubiotyki w praskiej fermie szkolnej, były pokazy filmów kulturalnych i koncert Śpiewackiej Drużyny Nauczycielskiej.

¹⁾ Zob. art. Genewa ogniskiem myśli pedagogicznej. (*Ruch Pedagog.* Nr. 9, z r. 1927).

W plenarnem zebraniu zjazdu słuchaczy i absolwentów studjum pedagogicznego dnia 2. XI, wzięli udział liczni goście ze świata naukowego czeskiego i zagranicznego, Profesor Dr Kadner mówił o wyższoszkolnym wykształceniu nauczycielstwa, Profesor Dr Chlupo o pedagogicznej teorii i sztuce wychowawczej.

Z gości zagran. prof. Dr J. Richter, dyrektor Instytutu Pedagog. w Lipsku przedstawił rozwój dążeń do wyższego wykształcenia nauczycielstwa w Niemczech, dyrektor takiegoż instytutu przy wyższej szkole technicznej w Dreźnie, b. minister i prof. Dr Ryszard Seyfert mówił o wewnętrznej treści i ideach zreformowanego studjum naucz. w Niemczech. O teraźniejszym przygotowaniu i współpracy naucz. w Austrii referował radca min. Wiktor Fadrus z Wiednia.

Uczestnicy uchwalili rezolucje, domagające się: 1) dla wykształcenia nauczycielskiego pełnej szkoły średniej ogólnokształcącej i 2-letniego zawodowego pedagogicznego na wszechnicach lub technikach; 2) jednolitej obowiązkowej różniczkowanej szkoły dla wszystkiej młodzieży szkolnej do 15 lat

W dniu 3. XI. było publiczne zebranie rodziców w sprawie reformy szkolnej. Uchwała przyjęła wniosek reformy szkolnictwa w duchu jednolitej dyferencjowanej szkoły, złączenia szkoły wydziałowej organizacyjnie z niższą średnią i to przy wewnętrznej dyferencji dzieci wedle ich zdolności i pojętności.

Miasto Praga zostało uproszone do przeprowadzenia reformowanej szkoły wedle wniosku szkoły wyższego studjum pedagogicznego od najbliższego roku szkol. Stanie się to przez zorganizowanie 5 szkół próbnych.

Rezolucje w sekcjach uchwalone domagają się systematycznego i obowiązkowego wychowania muzycznego we wszystkich szkołach ogólnokształcących, 2) większej troski o wychowanie fizyczne młodzieży (zwiększenie liczby godzin, zaopatrzeń zdrowotnych należytych) bez przysposobienia jednak wojskowego, 3) wolnej komisji dla praktycznego i teoretycznego rozwiązania problemu kinematografu 4) należytego i systematycznego wyzyskania radja szkolnego.

Międzynarodowa wystawa prasy w Kolonji. Na Międzynarodowej wystawie prasy, otwartej w Kolonji, od maja do października b. r., uwagę pedagogów zwracały działy zatytułowane: Szkoła a prasa, Dom rodzicielski a szkoła. Oglądać tam było można wzorowo urządzone czytelnie szkolne, zbiory pism ogólnokształcących i fachowych dla dzieci i młodzieży; pism wydawanych przez poszczególne jednostki, lub związki nauczycielskie, akademickie i zawodowe. Tablice statystyczne i obrazki przedstawiały wynik ankiety, przeprowadzonej w sprawie czytelnictwa dzieci i młodzieży. Zestawiono w nich odpowiedzi na pytania następujące: jakie pisma są w domach rodzicielskich, jakie dzenniki dzieci lubią czytać, co ich zajmuje, czego się dowiadują, co radeby przekreślić; czy interesują je ogłoszenia, czy oglądają obrazki; jakie różnice zachodzą w upodobaniach chłopców a dziewcząt i t. p.? Dział ten uzupełniały wnętrza domów dla młodzieży, wydawnictwa, tablice rozwoju sportów, afisze, filmy itp.

Rozstrzygnięcie konkursu im. G. Piramowicza. Komitet konkursu im. Grzegorza Piramowicza, wyłoniony przez Warszawskie Towarzystwo Lekarskie dla nagrodzenia najlepszej pracy z jakiegokolwiekdziału higieny szkolnej, wydanej lub nadesłanej Towarzystwu w r. 1928, z czterech rozpatrywanych prac wyróżnił i nagrodził książkę lekarki szkolnej w Warszawie, Dr Janiny Rauch-Sobołewskiej, p. t. „Pogadanki o higjenu”. Komitet podkreślił wartość podręcznika dla nauczycieli i lekarzy szkolnych, dającego wzory umie-

jętnego oddziaływania na umysł i wolę działwy szkolnej w celu wdrczenia jej do stosowania zabiegów higienicznych.

Sąd konkursowy stanowili: wiceprezes Towarzystwa prof. Uniw. Warsz. Dr Witold Orłowski, Dr Wł. Światopełk-Zawadzki, ofiarodawca konkursu Dr Stanisław Kopczyński, delegat od Zarządu Stowarzyszenia nauczycieli szkół średnich i wyższych, dyrektor Paweł Sosnowski i delegatka od Zarządu Związku nauczycielstwa szkół powszechnych p. A. Dargielowa.

Na powiększenie tegorocznej nagrody cenkowej zarząd Polskiej składnicy pomocy szkolnych ofiarował 250 złotych.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich (Warszawa, Chmielna 49), wydał broszurę pod tytułem: „*Plon pracy oświatowej na 10-lecie szkoły polskiej*”. Treść obejmuje historję szkolnictwa polskiego od czasów Apuchtinowskich przez strejk szkolny do chwili obecnej. Wydawnictwo to zawiera artykuły znanych działaczy oświatowych i pedagogicznych i może być doskonałym materiałem do pogadek i odczytów. Artykuły do broszury napisali: W. Jezierski, St. Posner, St. Świdwiński, M. Grzegorzewska, Wł. Szymanowska, A. Drogoszewski, J. Cynarski, Wł. Radwan, W. Kuropatwiński, St. Kalinowski, Apol. Rudnicki, J. Grodecki, E. Forelle, K. Chmielewski, St. Buzath.

Jednocześnie wydawnictwo wysuwa szereg inicjatyw uczenia zasług na polu szkolnictwa znanych, zwłaszcza przed wojną, działaczy demokratycznych we wszystkich 3 byłych zaborach.

Polska Oświata Pozaszkolna, dwumiesięcznik Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, poświęcony oświacie dorosłych: Zeszyt 4—5 powakacyjny, który świeżo opuścił prasę, posiada treść następującą: a) w rocznicę dziesięciolecia niepodległości, b) Eustachy Nowicki: Zadania Związku P. N. S. P. w dziedzinie prac społeczno-oświatowych, c) A. Patkowski: O poznawaniu środowiska pracy, d) I. Solarz: Wiejskie uniwersytety ludowe (duńskie, szwedzkie i polskie), e) W sprawie planu organizacji Wystawy Oświaty Pozaszkolnej, f) Z. Hryniewicz: Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Nadto bogate działy: Materiałów, Ruchu oświatowego w Polsce i zagranicą, wreszcie przegląd literatury i pism dostarczają obfitych informacji o współczesnym stanie prac oświatowych.

„Polska Oświata Pozaszkolna”, porusza zawsze najistotniejsze zagadnienia, wysuwane przez życie społeczne, wskutek czego jest niezbędnem dla każdego oświatowca i działacza społecznego informatorem i doradcą w pracach praktycznych. Prenumerata roczna wynosi zł 8 — numer pojedynczy kosztuje zł 1.50. Adres Administracji: Warszawa, Świętokrzyska 30, m. 11.

Instytut Oświaty Dorosłych ogłasza konkurs wśród prowincjonalnych nauczycieli wieczornych kursów dla dorosłych na krytyczną ocenę swego „Trzystopniowego programu kursów dla dorosłych”. Krytyczna ocena, poparta dziennikiem — protokołem lekcyjnym, obejmując jeden dowolnie obrany przedmiot, jak język polski, arytmetyka, geografia i nauka obywatelska, odpowiedzieć musi następującym wymaganiom:

1. Uzasadnić uwagi krytyczne i wnioski argumentami, opartymi na własnych doświadczeniach, ujawnionych w formie rozumowego dziennika lekcyjnego, załączonego do uwag.
2. Zaprojektować zmiany, uzasadniając je daniami z życia, opartymi o protokoły lekcyjne.

Dziennik - protokół winien uwzględnić następujące momenty: 1. Numer kolejny i datę. 2. Plan i treść każdej lekcji. 3. Odchylenia od powziętego planu

i ich przyczyny, oraz konsekwencje tych odchyżeń dla następnych lekcji.

4. Obserwacje osobiste nauczyciela, powstałe na tle współpracy ze słuchaczami.

Za najlepszą pracę z języka polskiego, arytmetyki, geografii i nauki obywatelskiej wyznaczone są w obrębie każdego przedmiotu na dowolnie wybranym jednym z trzech stopni nauczania dwie nagrody: Pierwsza nagroda w wysokości 300 zł, druga — w wysokości 200 zł.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 1 maja 1929 r. pod adresem: Instytut Oświaty Dorosłych, Warszawa, ulica Hipoteczna 8. Prace konkursowe należy przysyłać w zamkniętych kopertach, z wypisaniem na nich tylko obrazonego przez siebie godła; w drugiej zapieczętowanej kopercie, oznaczonej tym samym godłem, należy podać swoje nazwisko i adres. Sąd Konkursowy, złożony ze specjalistów-pracowników oświatowych, rozstrzygnie konkurs do dnia 1 października 1929 r.

Zapiski bibliograficzne.

Hoene-Wroński. List do papieża o naglącej potrzebie obecnej spełnienia religii — Przeł. *Józef Jankowski.* Warszawa 1928.

Władysław Horoch. Intelektualizm a woluntaryzm na gruncie pedagogii. Włocławek 1928. Biblioteka „Życia Szkolnego” Nr 3.

Edw. Claparède. Szkoła na miarę. Przeł. *Dr. Zygm. Ziemiński.* Wyd. M. Arcta w Warszawie 1928.

W. Przanowski — M. Szczawiński — J. Wójcik. Samorząd w szkole powszechnej. Nakł. „Naszej Księgarni” Warszawa 1928.

Dr Władysław Szczygieł. Gmina szkolna. Próba ujęcia na tle socjologii klasy. Tarnów 1928.

M. Librachowa i H. Selmowiczówna. Pogadanki z dziećmi. Pierwszy rok nauczania. Wyd. II. Nakład „Naszej Księgarni” Warszawa 1928.

Stan. Szober i W. Nowicki. Ćwiczenia językowe Gramatyka, styl i praca w szkole powszechnej. Drugi rok nauczania. Wyd. M. Arcta 1928.

W. Czyżycki i J. Hubert. Jak wykonać samemu Pomoce naukowe? (Pod redakcją *W. Prznowskiego*). „Nasza Księgarnia” 1928.

Dr Janina Antoniewicz. Ćwiczenia i obserwacje biologiczne w ogrodzie. „Nasza Księgarnia” 1928.

Dr W. Jezierski i Inż. St. Kluźniak. Ćwiczenia miernicze i kartograficzne w szkołach ogólnokształcących. Warszawa 1928.

Ruch Pedagogiczny wychodzi każdego miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia.

Prenumerata roczna 8 zł.

 półroczna 4 zł.

Cena oddzielnego zeszytu 1 zł. 50 gr.

|| Nabyć można w Administracji „Ruchu Pedagogicznego” w Krakowie, Rynek Główny 29, II. piętro.

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł, pół strony 80 zł, ćwierć str. 40 zł, w tekście: cała strona 100 zł, pół strony 60 zł, ćwierć strony 40 zł.

Redaktor: *Dr Henryk Rowid.* Wydawca w imieniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i redaktor odpowiedzialny: *Władysław Sieńko.*

Drukarnia „Szkolnicy” w Krakowie, Grzegorzewska 30 — pod zarządkiem *W. Jarosza.*